

MIEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

Targi Memento
Poznań 2014

Konferencja
we Wrocławiu

Nie obrażaj się
na śmierć

Kup sobie pogrzeb

**NOC
DZIADÓW**
tradycja
obcowania
z duchami



Firma BAUTEX wykonuje zabudowy specjalistyczne typu karawan na samochodach marki Mercedes-Benz: W211, W212, Vito, Sprinter, Volkswagen: T5, Caddy Maxi, Ford Transit Custom, Fiat Scudo, Opel Vivaro, Renault Trafic, Lancia Voyager i innych.

tel.: (22) 676 96 60, tel. kom.: 603 363 987, 603 653 987
03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65
www.bautex.pl



Opierając się na ponad 15 letnim doświadczeniu oferujemy zabudowy wysokiej jakości, dostosowując pojazd do indywidualnych potrzeb klienta. Samochody nowe, lub używane są dostarczane do naszego Zakładu Produkcyjnego w Ostródzie przez dealerów danej marki, lub indywidualnie przez klientów, gdzie wykonujemy nasze zabudowy z materiałów łatwo zmywalnych i wysokogatunkowych, po których samochody otrzymują dokumentację w celu zmiany przeznaczenia pojazdu na samochód specjalny typu karawan.



Fiat Scudo (4 osobowy, 2 trumny)



Ford Transit Custom (3 osobowy, 4 trumny)



Mercedes-Benz W212 (2 osobowy)



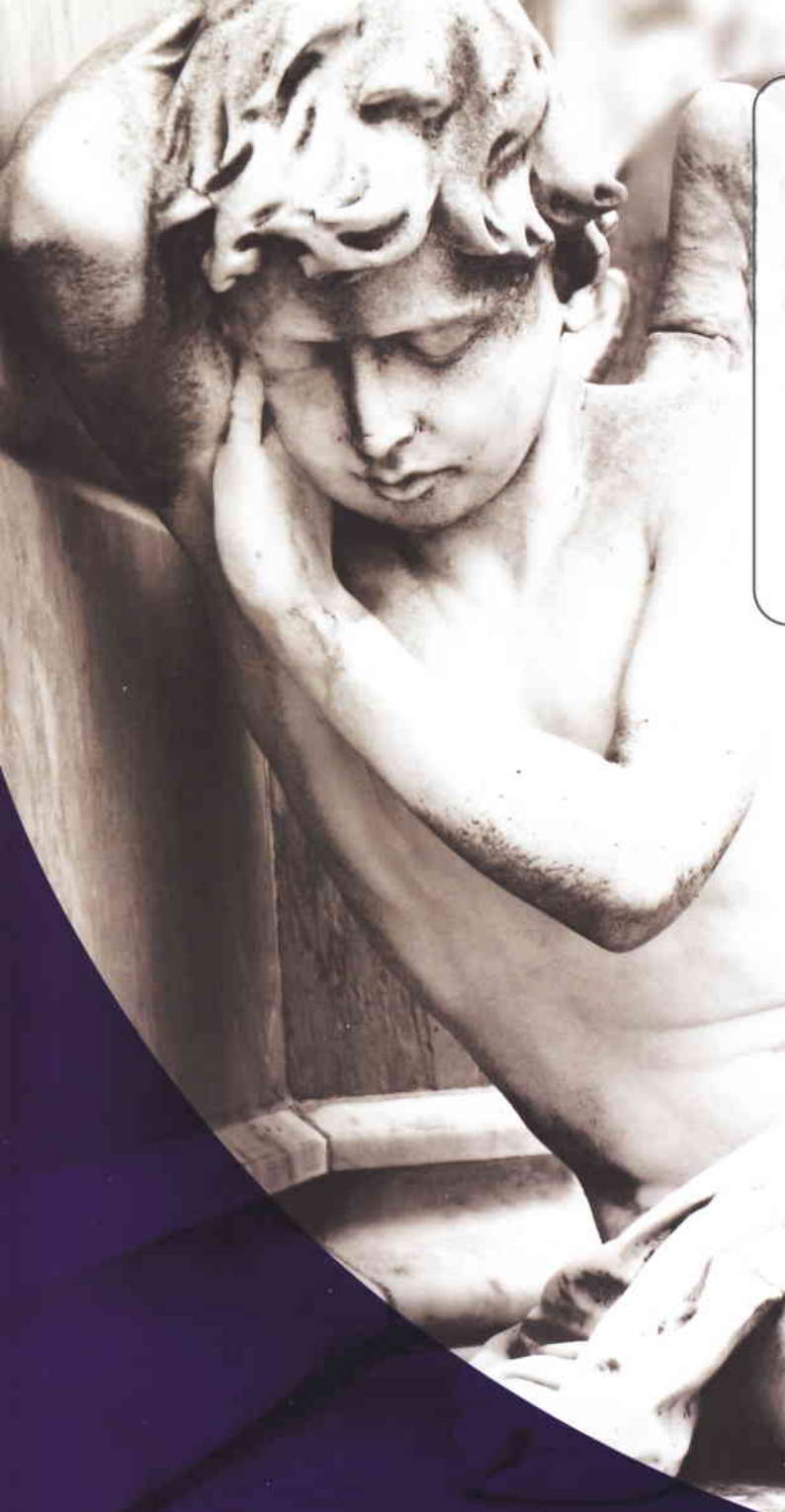
Lancia Voyager (2 osobowy)



Mercedes-Benz Vito II (5 osobowy, półka na wieńce)



Ford Transit Custom (6 osobowy, 2 trumny)



TARGI FUNERALNE

memento

P O Z N A Ń

im. Wojciecha Krawczyka

28 - 30.11.2014

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

KOLEJNA EDYCJA
TARGÓW
JUŻ W LISTOPADZIE
2014!

www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny



USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

jedyne polskie targi
z rekomendacją



Szanowni Państwo,

zapraszam do zapoznania się z naszą nową ofertą na formatki, ze zwykłej blachy aluminiowej.

Dzięki zastosowaniu do wykroju pras sztancujących zapewniamy najwyższą jakość cięcia i niską cenę.

Pełna oferta, również na systemy do produkcji, na stronie www.grawerline.pl

Surowe aluminium 0,6 mm
na krzyże, trumny i urny,
stosowane jako baza
do wyklejania
literami samoprzylepnymi

Nr 15	wymiar:	cena netto:
	26 x 20 cm	3,00 zł



Nr 16	wymiar:	cena netto:
	26 x 20 cm	3,00 zł



Nr 16A	wymiar:	cena netto:
	26 x 20 cm	3,50 zł



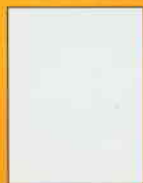
Nr 21	wymiar:	cena netto:
	26 x 20 cm	3,00 zł



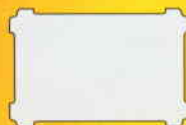
Nr 17	wymiar:	cena netto:
	8 x 5 cm	1,00 zł



Nr 18	wymiar:	cena netto:
	26 x 20 cm	2,90 zł
	24 x 18 cm	2,60 zł
	20 x 15 cm	2,50 zł
	15 x 15 cm	1,80 zł
	15 x 10 cm	1,40 zł
	10 x 7,5 cm	1,10 zł
	10 x 6 cm	1,10 zł
	10 x 5 cm	1,00 zł
	10 x 3,5 cm	0,90 zł
	10 x 2 cm	0,90 zł



Nr 19	wymiar:	cena netto:
	14 x 9 cm	1,40 zł



Nr 20	wymiar:	cena netto:
	14 x 9 cm	1,40 zł



Nr 22	wymiar:	cena netto:
	10 x 6,5 cm	1,30 zł



Nr 23	wymiar:	cena netto:
	16 x 9 cm	1,80 zł



Nr 24	wymiar:	cena netto:
	5 x 7 cm	0,90 zł





- Łatwy transport
- Wodoszczelność
- Montaż w 5 minut
- Złote i srebrne wykończenia
- Dowolne nadruki reklamowe

5 lat gwarancji

- gwarancja dotyczy konstrukcji Premium

tel. 32 720 63 56

www.mitko.pl

Mam prochy babci w regale i chcę się sypać z samolotu

felieton

Dlaczego nie można rozsypać prochów pod Giewontem i w rodzinnych stronach pod jabłunką? Znam piękne historie kobiet, które tak zrobiły. Dlaczego śmierć nie może być łatwiejsza, a ostatnia droga bardziej filmowa? Chcę, żeby rozsypali mnie z samolotu. Umrę i nie będę już, ale chcę żeby tak było.

Kolejne zespoły parlamentarne nie mogą porozumieć się w sprawie nowelizacji Ustawy z 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dlaczego ludzie tworzą wokół śmierci jeszcze bardziej trudną rzeczywistość, a dla tych, którzy widzą swoją ostatnią drogę „inaczej”, wciąż nie mają dobrych wiadomości?

KORONER JAK W KINIE

Urna z prochami mojej babci stoi na honorowym miejscu w regale, jeśli ja i moja babcia postanowiłyśmy, że chcemy być blisko, to jesteśmy. Jak przeczytają to przyjadą po babcię? Zapłacę karę bo nie chcę się z nią rozstać? Dlaczego nikt nie chce tego zrozumieć, przecież wszyscy umrzemy i każdy z nas powinien mieć prawo zdecydować.

Po wizycie w krematorium tak bardzo zachciało mi się żyć, że myślę, że powinno się organizować terapeutyczne wycieczki dla tych, którzy mają myśli samobójcze. W ubiegłym roku samobójstwo wybrały 903 kobiety, a o swojej śmierci zdecydowało aż 5193 mężczyzn! Jeżeli chociaż tylko jedna z tych osób po wizycie w krematorium jak ja zapragnęłaby znowu tańczyć, to jest życie i to ma sens.

Ale kiedy takie funkcje terapeutyczne nie wchodzi w grę, to dla kogo tworzyć takie straszne miejsca? Pomalować ściany w anioły i puszczać tam muzykę! Przecież tam codziennie pracują żywi ludzie, tam nasze ciała zmieniają się po raz ostatni.

Ciężko jest w życiu i ciężko ma być po śmierci. Nie rozsypią nas do morza, jeśli posłowie uznają, że do słonej wody będą mieli prawo tylko ci, którzy zginęli daleko od lądu. Może trzeba będzie kilka dni wcześniej wypłynąć?

I tylko coroner ma być w każdej miejscowości, rodem z amerykańskiego filmu. W Piotrkowie Trybunalskim nie czekając na nowelizację ustawy, już powołano pierwszych coronerów, którzy wystawiają akt zgonu. Cenę wykonania usługi ustalono na 250 zł (brutto) i pokrywana jest z budżetu miasta. I że co? I że już nie będzie się chciało umierać?

CZESKI FILM

Nasi sąsiedzi, znani z poczucia humoru, od lat obchodzą się już nawet bez ceremonii na cmentarzu. Żegnają tylko trumnę z ciałem zmarłego,

która następnie wpuszczana jest automatycznie do krematorium i... wracają do domu. Urny z prochami stoją w magazynie, dopóki regały się nie przepełnią. Po kilkanaście sztuk trafiają do czarnych worków i są przewożone odkrytą ciężarówką na cmentarz, do zbiorowych grobów. Mówi się, że powodem takiego podejścia Czechów do ostatniej drogi jest tabu śmierci, wychowanie i brak wiary. Tymczasem prawda może być inna. Ja chcę w nią wierzyć. Że obyczaje Czechów są związane z brakiem finansów. Kilka lat temu państwo zabrało im zasiłek pogrzebowy. W Polsce nadal nie można decydować nawet o własnym pogrzebie, ale na szczęście nie jest to jeszcze czeski film.



Marta Irena Kosnowska
dziennikarka,
sekretarz
redakcji
„Memento”



TARGI SLOVAK FUNERAL i V4 na Słowacji



Uczestnicy pierwszego spotkania inauguracyjnego powstanie Grupy V4

W dniach 5 oraz 6 listopada 2014 w Trencine na Słowacji odbędą się pierwsza w historii Konferencja państw tzw. Grupy Wyszehradzkiej V4 (Czechy, Polska, Słowacja i Węgry).

Inicjatorem tego spotkania jest Słowackie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych i Krematystów SAPaKS. W czasie zebrania organizacyjnego przedstawiciele organizacji zrzeszających firmy pogrzebowe i administratorów cmentarzy, które odbyło się na początku tego roku w Bratysławie ustalili, iż podczas konferencji zostaną omówione zagadnienia prawa pogrzebowego we wszystkich 4 krajach, próby ujednolicenia przepisów transportu międzynarodowego osób zmarłych w ramach V4 oraz możliwości rozwoju współpracy na różnych płaszczynach w między naszymi stowarzyszeniami i ich członkami.

Równolegle z konferencją odbędzie się druga edycja targów pogrzebowych SLOVAK FUNERAL.



INFORMACJA TECHNICZNA O KONFERENCJI I TARGACH

EMERGE Ltd., Urbánkova 19, 811 04 Bratislava
Tel: +421 911 910 793, Email: info@emerge.sk,
www.emerge.sk, www.conference-slovakia.com



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVII, Numer 5
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60; kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes — Krzysztof Wolicki
Wiceprezes — Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes — Marek Cichewicz
Skarbnik — Jan Szczuciński
Sekretarz — Adam Ragiel
Członek Zarządu — Marian Sarniak
Członek Zarządu — Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
Sekretarz Redakcji:
Marta Irena Kosnowska
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Korekta:
Magda Wolicka
Współpracownicy:
Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska,
Joanna Gwiazda-Weczera, Aleksander Głowacki

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

OKŁADKA FOTO: Anna Szczęśniak

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

ŻYCIE PO ŚMIERCI. DLACZEGO NIE?

nauka

Naukowcy badają cienie wokół łóżek zmarłych

Na londyńskim King's College trwają badania nad fenomenem śmierci. Prowadzi je grupa naukowców pod kierownictwem sędziwego neuropsychiatry dr med. Petera Fenwicka. Eksperymenty i badania dotyczą 48 godzin przed i po śmierci, a także samego momentu umierania. Pod lupę naukowcy wzięli także spotkania umierających ze zmarłymi osobami z bliskiej rodziny, które prawdopodobnie po nas przybywają...

Chociaż wciąż nie istnieje naukowy dowód na istnienie duszy, **badacz śmierci dr Peter Fenwick jest przekonany, że dusza jest czymś odrębnym od mózgu.** Grupa dr Fenwicka bada także relacje świadków, którzy widzieli cienie wokół łóżek zmarłych i zaobserwowali, że pokój w momencie śmierci staje się dużo jaśniejszy...

Ogień w mózgu

„The Times” poinformował, że grupa ekspertów dowiodła, że nie istnieje życie po śmierci. Towarzyszące śmierci klinicznej nieziemskie doznania, opuszczanie ciała, anioły



i dziwne światło to tylko iluzja, a **stan mózgu w chwili śmierci można porównać do pożaru.** To ten ogień oszukuje świadomość i tworzy wizje. A jednak wciąż na całym świecie prowadzone są kolejne badania kolejnych grup naukowców.

Wszyscy są zgodni tylko co do jednego, że wciąż wiedza człowieka na temat mózgu jest zbyt mała. A co dopiero mówić o rozwiązaniu zagadki śmierci.

Życie po śmierci jest możliwe

Znany amerykański neurochirurg dr Eben Alexander twierdzi, że życie po śmierci jest możliwe. Uważa on, że dysponujemy tylko pewnymi śladami i wskazówkami, bo **tajemnica ludzkiej świadomości jest nie do odkrycia.** Wszystko przemawia za tym, że mózg w sensie fizycznym nie tworzy naszej świadomości. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że działa jak filtr, który na czas życia sprowadza naszą świadomość „tu i teraz”. Dr Eben Alexander należy do dużej grupy naukowców, którzy są przekonani, że śmierć nie jest końcem.

Na zdjęciu „Głowa Meduzy” Caravaggio ok. 1596

prezen-
tacje

Nowoczesność
i 80 lat tradycji

DOM POGRZEBOWY KOPERSKI

Nowoczesne centrum pogrzebowe w Grodzisku Mazowieckim spełnia najwyższe światowe standardy obowiązujące w branży pogrzebowej. Biuro obsługi klientów, ekspozycja trumien i urn, kaplica oraz budynek, w którym znajdują się najnowocześniejsze chłódnie zostały zaprojektowane zgodnie z nowoczesnym wzornictwem. Został oddany do użytku w 2012r. Firma „Koperski” już od ponad 75 lat zajmuje się także produkcją oraz sprzedażą trumien.



Pierwsza siedziba firmy mieściła się w Mszczonowie przy ulicy Sienkiewicza. Założył ją w 1937 roku mistrz stolarski Władysław Koperski, a jego zakład zajmował się produkcją trumien.



ŚMIERCI potrzeba uczyć się jak ŻYCIA

stowarzy-
szenie

rozmowa z **Krzysztofem Wolickim**
Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Wojownik spartański, bulterier, go-tów gryźć każdego kto mu stanie na drodze do celu. Pan wie, że tak w branży mówią o Panu?

To będzie zawsze branża wyjątkowa i musimy się liczyć z tym, że wymaga się od nas znacznie więcej. Biznes pogrzebowy musi być transparentny. Działam w imię wartości, interesów i dobra całej branży.

Dlatego wywołał Pan taki głośny protest w sprawie zbyt bliskich kontaktów biznesu pogrzebowego ze szpitalami?

Ludzi rażą takie praktyki pozyskiwania klientów. Do Stowarzyszenia napływa coraz więcej skarg przeciwko firmom pogrzebowym, które niezgodnie z prawem na terenie szpitali prowadzą działalność gospodarczą. Ustawa o działalności leczniczej zabrania w szpitalach i przychodniach świadczenia usług pogrzebowych, a nawet ich reklamowania. To zagraża etyce naszego zawodu i odbiera nam zaufanie społeczne. Szkodzi całej branży. Pracujemy nad tym. Tak nie będzie.

Ale Panie Prezesie wszyscy wiedzą, że szpital to miejsce gdzie ludzie umierają. To chyba normalne, że tam gdzie śmierć, tam przedsiębiorca pogrzebowy szuka swoich klientów.

To jest biznes, ale szczególny, bo dotyczy śmierci czyli najbardziej trudnego i wyjątkowego momentu w życiu każdego człowieka. Więc chociaż jest to biznes

i trzeba się liczyć z konkurencją, radzić sobie na rynku, to nie możemy przekraczać pewnych granic przyzwoitości i pozwolić by praktyki niezgodne z prawem, odbierały nam społeczne zaufanie. Etos naszego zawodu, etyka, to wartości, które muszą być na pierwszym miejscu. Podkreślam, że to biznes szczególny. Tak musimy myśleć i tak go tworzyć.

Przyzna Pan jednak, że z tym wizerunkiem bywało różnie. Wciąż silny jest stereotyp pijanego grabarza.

Na szczęście dziś to już jest inna rzeczywistość. Mamy w całym kraju profesjonalne firmy świadczące usługi pogrzebowe na europejskim poziomie, ekskluzywnie karawany, nowe technologie, prężnie działające firmy z tradycjami, przekazywane z pokolenia na pokolenie i prawdziwych profesjonalistów w branży. Od połowy lat 90-tych branża funeralna wychodziła z cienia. Od lat bardzo dynamicznie się rozwija. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stoi na straży jej wartości. Robimy wszystko by dbać o najwyższą jakość usług pogrzebowych w całym kraju. Brakuje nam jeszcze prawnych narzędzi, które chroniłyby branżę przed nieuczciwymi przedsiębiorcami. Stowarzyszenie jest po to, żebyśmy o tym wspólnie rozmawiali i zmieniali to co jest chore. Jesteśmy czujni na nieprawidłowości. Każda informacja, że źle się dzieje jest przez nas sprawdzana. Reagujemy i działamy. Potrzebujemy prawa, które jasno sprecyzuje kim jest przedsiębiorca

pogrzebowy i jakie warunki musi spełnić. I chodzi o to, żeby podnieść poprzeczkę i zamknąć dostęp do rynku tym, którzy nie przestrzegają zasad i obniżają jakość usług.

Panie Prezesie, ludzie branży często pracują w bardzo trudnych warunkach, stres jest głównym bohaterem spotkań ze śmiercią. Nikt się nad tym nie zastanawia, co dzieje się z tymi ludźmi? Jak sobie radzą w codziennym życiu? Ktoś to kontroluje?

Zdaję sobie sprawę, że jest to ważny problem branży. Wielu z nas wydaje się, że sobie świetnie z tym radzimy. Wiem jednak, że jest inaczej, a psychologia to potwierdza. Nawet jeśli wydaje się nam, że nad tym panujemy, gdzieś głęboko istnieje problem. Powinniśmy się odważyć o tym mówić. Myślę, że nasze szkolenia połączone z integracją są taką formą wspólnej wymiany doświadczeń, a to jest już dużo. To jest forma odstresowania. Oczywiście pomyślimy nad tym by miały też większy wymiar pomocy psychologicznej. Plany Stowarzyszenia to także wdrażanie nowych projektów, które nasświetliłyby także skalę tego problemu.

Parlamentarzyści nie chcą dać nam prawa do decydowania o naszych prochach po śmierci. Sprawa rozsypywania prochów podzieliła też branżę. Czy tu chodzi o biznes czy religię?

Do 2006 roku można było rozsypywać prochy. Potem zabroniono, nie wia-

domo dlaczego. Ogrody pamięci już istnieją. To jest hipokryzja. Chodzi o dziwne wpływy. Chęć pokazania odmienności za wszelką cenę. Wszyscy nas ograniczają za życia. Dlaczego mamy być ograniczani także po śmierci? Czy zgodne z prawem było pochowanie Lecha Kaczyńskiego na Wawelu? No nie, bo to nie jest cmentarz. Przysmykamy oczy na takie pochówki, a ludziom zabraniamy rozsypywania prochów. Mówi się o tym, że przez to utracimy pamięć. Niczego nie utracimy. Dziś też pamiętamy o grobach zmarłych najwyżej trzy pokolenia wstecz. 80% ludzi nie wie gdzie są pochowani ich pradziadkowie.

Panie Prezesie, czy to nie dziwne, że taka wyjątkowa branża, gdzie ludzie najlepiej wiedzą, że życie jest krótkie, może być tak podzielona? Wspólnie z Polską Izbą Pogrzebową można byłoby połączyć siły i działać razem. Tymczasem w miesięczniku „Kultura Pogrzebu” nie chcą nawet zamieścić reklamy Targów Memento w Poznaniu. Tam można reklamować tylko Targi w Kielcach. To jakiś absurd.

Widzi Pani, nawet świadomość śmierci niczego tu nie jest w stanie zmienić. To jest polityka Izby. Ja jestem za porozumieniem. Powinniśmy mówić wspólnym głosem. Dlatego wielu ludzi branży nie chce brać w tych potyczkach udziału i nie chcą przystępować do żadnej organizacji. To jest sztuczny podział. To są silne uprzedzenia, zawziętość ludzi, różne charaktery. Stowarzyszenie jest otwarte na współpracę. Nie dzielimy ludzi ze względu na przynależność do organizacji. Udzielamy np. porad prawnych wszystkim i nie ma dla nas znaczenia kto potrzebuje pomocy. Izba działa inaczej. Jesteśmy zawsze gotowi na pojednanie, ale do tanga trzeba dwojga.

Zbliżają się Targi Funeralne Memento. Dużym osiągnięciem Stowarzyszenia jest to, że są już targi międzynarodowe. Wzrasta ranga branży i otwieramy się na świat.

Tak, nasze Targi Memento im. Wojciecha Krawczyka w Poznaniu to już największe targi pogrzebowe w Środkowo-Wschodniej Europie. W dniach 28-

30 listopada po raz siódmy zapraszamy wszystkich do Poznania. Będzie niepowtarzalna okazja do spotkań, prezentacji usług, nawiązywania nowych kontaktów i jednoczenia branży. W związku z dynamicznym rozwojem polskiej branży funeralnej w ostatnich latach, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe staje się poważnym międzynarodowym partnerem na europejskim rynku. Po raz pierwszy w historii mamy swojego przedstawiciela w Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA. Wiceprezydentem tej organizacji został w tym roku Marek Cichewicz, wiceprezes naszego Stowarzyszenia. Należymy także do Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4. Wspólnie ze Słowacją, Czechami i Węgrami będziemy, w kolejnych latach, tworzyć wspólny model działań w celu podniesienia jakości naszych usług.

Panie Prezesie czy to nie jest szalony pomysł, żeby stawiać groby w sieci i zapalać znicze kliknięciem myszki? Nie ma Pan wrażenia, że Europa w sprawie śmierci jest dziś duchowo zagubiona?

Widzę te wszystkie tendencje zmierzające do osławiania śmierci. Myślę, że kiedyś taką edukacją były wielopokoleniowe rodziny, ludzie umierali w domach, całe wsie schodziły się żeby pożegnać sąsiada. Dziś faktycznie popkultura narzuciła nam zupełnie inne, mniej refleksyjne myślenie o śmierci. Trudno mi oceniać sposoby na pozbywanie ludzi lęku przed śmiercią. Kiedyś robił to znakomicie Wojciech Krawczyk. Jako jego kontynuatorzy nie zapominamy o tym, bo jak pisał poeta Leopold Staff „śmierci tak potrzeba uczyć się jak życia.” Śmierć to najtrudniejszy temat. Ludzie naszej branży na co dzień spotykają się ze śmiercią, ale czy myśli Pani, że jest nam łatwiej kiedy umrze ktoś bliski? Nie sądzę.

Jak Pan widzi pogrzeb Polaka za 10 lat?

Żeby zabezpieczyć naszą przyszłość wspólnie z francuską firmą Group Prevoyr wprowadzamy w tym roku na rynek ubezpieczenie „Na pogrzeb”. Podpisaliśmy już umowę o współpracy. Także nasze działania na rzecz podniesienia



jakości usług i plany dotyczące stworzenia odpowiednich narzędzi do kontroli tej jakości będą z pewnością miały kluczowe znaczenie. Rynek bardzo szybko się rozwija. Nowe technologie i nowoczesne rozwiązania mogą sprawić, że za 10 lat faktycznie to już będzie inny pogrzeb. Najważniejsze byśmy nie utracili ducha najwyższych wartości żegnania ludzi, którzy odchodzą. Dlatego wciąż zachęcam przedsiębiorców do czynnego udziału w tworzeniu naszej wspólnej przyszłości i wstępowania w szeregi naszego Stowarzyszenia. Mam głębokie przekonanie, że tworząc spójną politykę naszych działań, otworzymy się na nowe możliwości rozwoju, także naszych rodzimych firm, w myśl najgłębszych zasad etyki i rozumienia naszego wyjątkowego zadania.

rozmawiała

Marta Irena Kosnowska

KUP SOBIE POGRZEB

nowości
branży

czyli o **nowej polisie ubezpieczeniowej**
francuskiej firmy Groupe Prevoir



Analitycy rynku finansowego w Polsce przewidują, że kwota zasiłku pogrzebowego wypłacana przez ZUS będzie coraz niższa, i że to tylko kwestia czasu kiedy ten zasiłek w ogóle przestanie istnieć. Firma ubezpieczeniowa GROUPE PREVOIR wychodząc naprzeciw potrzebom rynku i swoich klientów poszerza swoją ofertę o nową polisę Ubezpieczenie „NA POGRZEB”.

Ubezpieczenie „Na Pogrzeb” PREVOIR zaoferuje swoim klientom nowe możliwości zabezpieczenia swojej ostatniej drogi. Choć myślenie o swoim pochówku wydaje się być sprawą bardzo delikatną, to jest to

coraz popularniejsza i nieunikniona inwestycja w przyszłość. Groupe PREVOIR zaoferuje ubezpieczenie na pogrzeb z sumą ubezpieczenia od 3000 do nawet 60 000 zł. Będzie to ubezpieczenie dożywotnie, wypłacane w chwili śmierci, na podstawie aktu zgonu. Ubezpieczenie „Na Pogrzeb” skierowane jest do ludzi dojrzałych, świadomie podejmujących decyzję o finansowym zabezpieczeniu własnego pogrzebu. Polisę może wykupić każdy kto ukończył 40 rok życia i nie przekroczył 70 lat. Obejmie ona śmierć z każdej przyczyny i będzie gwarancją godnego pochówku, o którego kosztach zdecydujemy osobiście.

Minimum formalności w żałobie

Firma ubezpieczeniowa Groupe PREVOIR jako profesjonalista na rynku ubezpieczeń zapewni swoim klientom kompleksowe ubezpieczenie wszystkich kosztów związanych z pogrzebem i tym samym zagwarantuje spokój finansowy rodziny. W chwili śmierci pogrążona w smutku rodzina będzie miała wreszcie szansę godnego przeżywania żałoby. Niemal wszystkimi formalnościami związanymi z pogrzebem, które w przypadku śmierci bliskich osób często nas przerastają, zajmą się przedstawiciele wskazanego w polisie Zakładu Pogrzebowego z listy Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, który będzie beneficjentem polisy wystawionej przez Groupe PREVOIR. Tym samym Groupe PREVOIR ograniczy rodzinom swoich klientów formalności do koniecznego minimum.

Wykupując polisę Groupe PREVOIR już za życia wybierzemy zakład pogrzebowy, do którego zostaną przekazane środki finansowe z ubezpieczenia. Przedstawiciel Groupe PREVOIR w chwili podpisania polisy proponuje nam ofertę firm pogrzebowych działających w naszej okolicy. Nie będzie ona przypadkowa. Wszystkie zakłady i domy pogrzebowe są zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Pogrzebowym, co zagwarantuje najwyższą jakość usług. Przez cały czas trwania polisy, czyli aż do chwili śmierci będziemy mogli zmienić firmę pogrze-

bową, z której usług będziemy chcieli skorzystać. Będzie ona jednak wybie-rana zawsze z listy zakładów pogrzebo-wych rekomendowanych przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe.

Dyrektor Oddziału Groupe Prevoir w Polsce Colin Turner mówi, że współ-praca z Polskim Stowarzyszeniem Po-grzebowym jest kluczowa w zapew-nieniu wysokiej jakości nowej oferty ubezpieczeniowej:

„Musimy mieć pewność, że oferujemy naszym klientom godnych zaufania ekspertów w dziedzinie organizowania pogrzebów. Firmy pogrzebowe, z którymi podejmiemy ścisłą współpracę w całej Polsce, muszą reprezentować także najwyższe zasady etyki. Dlatego Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest dla nas kluczowym partnerem. Daje nam gwarancję współpracy z najlepszymi specjalistami w tej dziedzinie.”

Ubezpieczenie „Na Pogrzeb” będzie także szansą na podwyższenie jakości

usług firm pogrzebowych w całym kra-ju. Najczęściej to właśnie ograniczone środki finansowe decydują o braku możliwości przedstawienia profesjo-nalnej oferty zorganizowania pogrze-bu. Do 2011 roku zasiłek pogrzebowy wypłacany przez ZUS wynosił 6400 zł, od 4 lat jest to suma zaledwie 4000 zł. To kwota zupełnie nieadekwatna do rzeczywistych wydatków związanych z organizacją pogrzebu. Koszt skrom-nych uroczystości pogrzebowych i wszelkich akcesoriów funeralnych, niezbędnych do godnego pochów-ku, to dziś minimum 8000 - 10 000 zł. Dlatego nawet podstawowa polisa w minimalnej kwocie 3000 zł będzie już szansą na uzupełnienie oferty i za-dbanie o dodatkową oprawę pogrzebu.

**Dla tych, którzy chcą spocząć
w luksusowych trumnach
polisa przewiduje ubezpieczenie
nawet do 60 000 zł.**

Wszystko zależy od naszej wy-obraźni i finansów. Jest to także ide-alne rozwiązanie dla osób samotnych, ale przede wszystkim dla tych, którzy chcą sami decydować o tym jak ma wy-głądać ich pogrzeb i ile chcą na niego wydać. Pozostałe środki po rozliczeniu wszelkich kosztów pogrzebu, Groupe PREVOIR przekaże osobie wskaza-nej za życia przez właściciela polisy. Co bardzo ważne, w przypadku tego ubezpieczenia, nie jest wymagany kwestionariusz ani ankieta medyczna. Ubezpieczenie „Na Pogrzeb” można wykupić niezależnie od stanu zdrowia. Rozwiązania proponowane przez firmę Groupe PREVOIR są dziś nowością, za kilka lat pewnie staną się podstawową polisą każdego Polaka. A pytanie: gdzie kupiłeś sobie pogrzeb?, nikogo nie bę-dzie już dziwić.

Rafał Ochmański



UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Firma ubezpieczeniowa GROUPE PREVOIR, z ponad stuletnią tradycją we Francji, działa w naszym kraju od 2000 roku.

Chcąc zapewnić swoim Klientom najwyższą jakość ubezpieczenia „NA POGRZEB”

podjęła współpracę z Polskim Stowarzyszeniem Pogrzebowym, widząc w PSP największego partnera na rynku pogrzebowym w Polsce.

AKCESORIA FUNERALNE

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**

**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**

SKŁADANE

**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

**LEKKIE
I WYTRZYMAŁE**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

CEL SPOŁECZNY CZY ZYSK?

stowarzy
szenie

KONFERENCJA Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych – Wrocław 2-4.X.2014r.

organizator: Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe



Wykład prowadzi
Mirosław Herman

Zarządzanie w sytuacjach ekstremalnych, spotkanie z przedstawicielami francuskiej firmy Prevoir i prezentacja nowego branżowego produktu ubezpieczenie „Na pogrzeb”. A także bezpieczeństwo prac budowlanych i pielęgnacja zieleni na cmentarzu. To główne tematy konferencji, na której stawiała się reprezentacja branży funeralnej z całej Polski.

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI GROUP PREVOIR

Uczestnicy konferencji dowiedzieli się jak zaoferować swoim klientom Ubezpieczenie „Na pogrzeb”. Okazało się, że nową polisę mogą sprzedawać jak miejsce na cmentarzu. Analizy rynku wskazują, że wzrasta świadomość ludzi i już za życia chcą zabezpieczyć finansowo swój własny pogrzeb.

O współpracy pomiędzy klientem, ubezpieczycielem, firmą pogrzebową i Polskim Stowarzyszeniem Pogrzebo-

wym opowiadali dyrektor oddziału Grupy Prevoir w Polsce Colin Turner oraz dyrektor ds. sprzedaży Wojciech Mądrowski.

W polisie można pośredniczyć dołączając do sieci partnerskiej. Po przeszkoleniu zakończonym egzaminem pośrednik otrzyma dostęp do specjalnej platformy. Dzięki niej w łatwy i szybki sposób system, po wprowadzeniu danych klienta, sam wygeneruje wysokość składek. Produkt wejdzie na rynek już tej jesieni.

SYTUACJA EKSTREMALNA

Podczas konferencji, z wykładem o zarządzaniu w sytuacjach ekstremalnych, wystąpił Mirosław Herman dyrektor Katowickich Cmentarzy Komunalnych. Omówił jak przygotować obiekty do masowych pochówków oraz jak zaplanować transport zwłok na wypadek katastrof lotniczych lub kolejowych. Jak przekonywał katastrofa w hali podczas targów

gołębiarzy była wielkim sprawdzianem. Na Śląsku od 2011 roku prowadzone są także ćwiczenia m.in. w 2013 roku przeprowadzono symulację zdarzeń pt. „Akcja lotnisko”. Szkolenia prowadzone są z udziałem wszystkich zaangażowanych służb w tym zespołów prokuratorsko-policyjnych, straży, psychologów, lekarzy, sanepidu i rodzin ofiar. Katowickie Cmentarze Komunalne posiadają infrastrukturę do przechowania w chłodniach nawet 300 ciał. W najbardziej ekstremalnym przypadku istnieje także możliwość uruchomienia specjalnych pomieszczeń z suchym lodem.

CEL SPOŁECZNY CZY ZYSK?

Podczas konferencji odbyła się także dyskusja na temat czy jednostki samorządowe powinny świadczyć usługi pogrzebowe? I czy cennik usług należy dostosować do potrzeb utrzymania cmentarza, tak by firmy miejskie nie mu-

siały zajmować się organizacją pogrzebów? Zdania były podzielone. Zgłaszano wyraźny sprzeciw twierdząc, że na rynku musi być miejsce nie tylko dla firm prywatnych, ale dla obydwu sektorów, bo gminy oszczędzają pieniądze. Okazało się, że firmy miejskie często są zmuszone do świadczenia usług pogrzebowych. Gdyby przestały organizować pogrzeby, miejsca na cmentarzach musiałyby być bardzo drogie. Podczas dyskusji pojawiły się także głosy, że w sektorze państwowym liczy się także cel społeczny, w prywatnych zakładach niestety często tylko zysk.

ZAKŁAD POGRZEBOWY TO NIE...

Jak określić prawem przedsiębiorcę pogrzebowego? Kim jest i co musi posiadać? Czy musi mieć własną chłodnię czy może mieć u sąsiada? Czy ma mieć własny karawan czy może go wypożyczyć? A może nie musi posiadać nic i może być tylko pośrednikiem? Dyskusja dotycząca przepisów, które określałyby przedsiębiorcę pogrzebowego była tematem wiodącym, chociaż tu zapanowała zgoda. Postanowiono, że trzeba szukać rozwiązań by wyeliminować z rynku niedopuszczalne praktyki wpływające negatywnie na wizerunek całej branży. Należy dokonać specyfikacji branży i wprowadzić wyższe standardy. Pojawił się pomysł by... skrócić pomysł sąsiadom. Niemcy już dawno wprowadzili certyfikaty dla przedsiębiorców pogrzebowych. Certyfikaty jakości dopuszczają zakłady do udziału w rynku, jeśli te



spełniają określone warunki i standardy. Tak wykluczają nieuczciwą konkurencję i podnoszą prestiż i jakość usług. Na potwierdzenie wysokiej jakości niemieckiej branży pogrzebowej odbyła się także prezentacja luksusowego karawanu niemieckiej firmy Kuhlmann-Cars. Grzegorz Bartoszek oficjalny przedstawiciel firmy na Polskę zaprezentował czarnego Mercedesa Benz Vito Davos 113 CDI maxi.

WROCŁAWSKIE CMENTARZE

By omówić problematykę zarządzania cmentarzem, prawie pięćdziesięcioosobową grupą udaliśmy się z wizytą do Wrocławskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, a także na Wrocławski Cmentarz Parafialny pw. Św. Wawrzyńca. W programie była także wizyta w krematorium. Odwiedziliśmy także zabytkowy Stary Cmentarz Żydowski. Wpisany do

rejestr zabytków miasta Wrocławia jest dotowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od lat 80-tych trwają tam prace konserwatorskie i kamieniarskie. Cmentarz słynie z monumentalnych grobowców rodzinnych wykonanych m.in. z przepięknych marmurów sprowadzanych z Italii. Jest skąpany w agresywnym bluszczu pod ochroną. Jesienią ubiegłego roku z terenu cmentarza wywieziono 15 ton liści. Cmentarz zajmuje prawie 5 hektarów i zatrudnia czterech pracowników technicznych, w tym dwóch ogrodników i dwóch mistrzów kamieniarskich. Odnajdujemy tu zaskakujący pochówek. Zgodnie z tradycją żydowską ciało zmarłego należy pochować w ciągu 24 godzin od chwili śmierci. Na cmentarzu spoczywa żona Rabina, która zmarła w Rzymie. Wtedy oczywiście Bongo jeszcze nie istniało... Najstarsze odnalezione macewy pochodzą z 1346 roku.

DZIEŃ OSTATNI

Po porannych wykładach inżyniera Jacka Przędzika z Politechniki Krakowskiej na temat bezpieczeństwa prac budowlanych i konserwatorskich na cmentarzach, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego Krzysztof Wolicki wręczył uczestnikom certyfikaty. Zapewnił, że Stowarzyszenie postara się byśmy spotykali się częściej i rozmawiali na tematy ważne dla branży. Kolejne spotkanie już wiosną.

MIK



fot. Jerzy Łukowski

PRZESTRZEŃ **BIZNESU**

Targi Funeralne „Memento Poznań” im. Wojciecha Krawczyka

to już największe targi branży pogrzebowej Środkowo-Wschodniej Europy.

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją FIAT-IFTA

Światowej Organizacji Operatorów Funeralnych.

POZNAŃ
28-30
listopada
2014 r.

W tym roku siódma edycja Targów i jak zapewnia ich dyrektor Marcin Gruszczyński - organizatorom Polskiemu Stowarzyszeniu Pogrzebowemu oraz Międzynarodowym Targom w Poznaniu przyświeca jedna, bardzo prosta ale jakże ważna idea, tworzenia przyjaznej przestrzeni biznesowej.

W tegorocznych Targach weźmie udział ok. 80 firm z Polski i ze świata. Prezentowane będą ekskluzywne karawany, urny, akcesoria funeralne i oczywiście trumny, bo Polska jest wiodącym producentem trumien w Europie. Pojawia się także nowość technologiczna. W tym roku po raz pierwszy w historii Targi Funeralne Memento odbędą się w połączeniu z Targami Branży Kamieniarskiej oraz Targami Wyposażenia Kościołów.

Szczegółowe informacje
na www.memento.poznan.pl

Zaproszenie

Szanowni Państwo,

W imieniu organizatorów Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego i Międzynarodowych Targów Poznańskich z wielką przyjemnością zapraszam na tegoroczne Targi Funeralne Memento im. Wojciecha Krawczyka. Bądźmy tej jesieni wspólnie w centrum najważniejszego wydarzenia dla naszej branży. To będzie bardzo prestiżowe spotkanie, a o jego randze mogą już dziś świadczyć zapowiedziani goście, ok. 2 tysięcy zwiedzających z kraju i ze świata. Przed nami niepowtarzalna okazja, żeby jednoczyć i zaprezentować nasze środowisko, ofertę usług i produktów oraz nawiązać nowe biznesowe kontakty. **Do zobaczenia w Poznaniu.**

Krzysztof Wolicki

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Pierwsze Targi Memento

Pierwsze Targi Memento odbyły się w niewielkiej wsi Czosnów pod Warszawą. Był rok 2000, a ich twórca Wojciech Krawczyk zastanawiał się jak zainteresować nimi ludzi i dziennikarzy. Wpadł na genialny pomysł. Zaprosił Prymasa Polski Józefa Glempa. Ten przybył z oficjalną wizytą i już drugiego dnia targów do Czosnowa przybyły tłumy dziennikarzy i telewizyjne wozy transmisyjne. To było wydarzenie na skalę całej Polski.



Wojciech Krawczyk

był pionierem dziennikarstwa funeralnego w Polsce. Człowiekiem pióra. Założycielem i redaktorem naczelnym „Przeglądu Funeralnego”, który przekształcił później w miesięcznik, a następnie w dwumiesięcznik „Memento”. Jego warsztat dziennikarski był wyrazem największych tradycji polskiego dziennikarstwa i kultury słowa.

Debiutował w latach 70-tych jako poeta. Dziennikarską drogę rozpoczął w Lublinie. W latach 90-tych był dziennikarzem „Rzeczpospolitej”. Kiedy związał się z branżą funeralną, przez 20 lat z wielką odpowiedzialnością tworzył przestrzeń dla rozwoju i wizerunku środowiska „ludzi od śmierci”.



fol. Krzysztof Wolicki

Zasłynął artykułami o głębokiej refleksji nad przemijaniem. Był także współtwórcą i prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (dzisiejsze Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe). Pozostał ojcem sukcesu branży funeralnej.

Na drodze do jego dalszych planów stanęła śmierć. Zmarł 16 lutego 2009 roku. Ostatnią jego wolą była kremacja. Urna z jego prochami została pochowana na warszawskich Powązkach. Od 2012 roku Targi Funeralne Memento w Poznaniu noszą jego imię.

Nowe prawo pogrzebowe na Węgrzech

ze świata

Konferencja w Esztergom



W dniach 16-17 października br. odbyła się konferencja dotycząca uchwalonej przez parlament węgierski nowej ustawy pogrzebowej, która ma wejść w życie w styczniu 2015 roku.

Na zaproszenie prezesa OTEI Karoly Balogha (międzynarodowego członka PSP) do Esztergom przybył wiceprezes PSP Marek Cichewicz w celu zaprezentowania historii i obecnej sytuacji w polskiej branży pogrzebowej. Swoje wystąpienia mieli także prezes słowackiej organizacji pogrzebowej SAPaKS Ladislav Striz oraz przedstawiciele rządu węgierskiego, kościoła rzymskokatolickiego i luterańskiego.

W spotkaniu wzięło udział ponad 150 osób. Organizatorem konferencji było węgierskie stowarzyszenie przedsiębiorców pogrzebowych OTEI z którym Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe nawiązało współpracę w 1998 roku.



Nowe węgierskie prawo pogrzebowe budzi kontrowersje w kwestii pochówków osób ubogich. Ten wątek dla niektórych uczestników konferencji nie był wystarczająco sprecyzowany. Nadal nie będzie wiadomo kto ma być ostatecznie odpowiedzialny za ten pochówek oraz która instytucja opłaci wszystkie koszty ceremonii.

Chociaż ustawa ma pewne mankamenty wejdzie w życie od stycznia 2015 roku.

Polska wciąż czeka na własną ustawę. Podobnie jak Węgrzy musimy jak najszybciej wprowadzić nowe prawo pogrzebowe.

Powierzchnia Węgier odpowiada
1/3 terytorium Polski.

Ujemny przyrost naturalny
(wskaźnik - 0,21 %)
9,26 urodzeń
na 1000 mieszkańców
214 miejsce na świecie

Wskaźnik zgonów – wysoki,
12,72 zgonów
na 1000 mieszkańców
23 miejsce na świecie

Liczba krematoriów: 15

Współczynnik kremacji: 65%

FUNERAL



FINANCE

FINANSOWE WSPARCIE BRANŻY POGRZEBOWEJ

WYPŁATA ZASIŁKU
POGRZEBOWEGO
W 24H

ZAUFALI NAM
62 ZAKŁADY
POGRZEBOWE!!!

FINANSUJEMY JUŻ
1054 USŁUG
MIESIĘCZNIE!!!

PIERWSZY ZASIŁEK GRATIS!!!

SPRAWDŹ JAKIE TO PROSTE! REFUNDACJA KOSZTÓW
POGRZEBU OD WIEŃCA PO POMNIK WŁĄCZNIE!

ZADZWOŃ DO NASZEGO
PRZEDSTAWICIELA
TEL. +48 509 731 236

FUNERAL FINANCE SP. Z O.O.
59-220 LEGNICA
UL. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA 9
TEL. 76 721 65 47. FAX 76 723 72 12
TEL.KOM.: +48 509 731 236
WWW.FUNERALFINANCE.PL

NOC DZIADÓW

Kto zdecydował o śmierci naszej narodowej tradycji?

W Dzień Zaduszy, w środku nocy, lud wychodził z domów i udawał się na cmentarz lub do kaplicy. Tańcem, śpiewem i jadłem, do wschodu słońca, nasi praojcowie przynosili ulgę duszom czyśćcowym.

W środku kaplicy stawiano kocioł z wódką. Mickiewicz nic nie wspomina by ją nasi przodkowie wypijali. Mowa jest tylko o podpalaniu. „Niechaj się wódka zapala. Buchnęło, zawrzało i zgasło.”

Głucho wszędzie, cicho wszędzie

„Zamknijcie drzwi do kaplicy. I stańcie dookoła trumny. Żadnej lampy, żadnej świecy. W oknach zaświeście całuny. Niech księżyc jasność błada szczelinami tu nie wpada. Tylko żwawo. Tylko śmiało.”

Obrzędami Dziadów dowodził Guślarz, który patrzy dziś na Państwa z okładki „Memento”.

Guślarzowi nasi przodkowie odpowiadali: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie?”

Mickiewicz pisał: „Cel tak pobożny święta, miejsca samotne, czas nocny, obrzędy fantastyczne przemawiały niegdyś silnie do mojej imaginacji; słuchałem bajek, powieści i pieśni o nieboszczykach powracających z prośbami lub przestrogi, a we wszystkich zmyśleniach poczwarnych można

było dostrzec pewne dążenie moralne i pewne nauki.” Tak powstał dramat dla potomnych, by Dziady nie przepadły w odmętach dziejów. Niestety kolejne pokolenia Polaków nie znajdowały sposobu by w Dzień Zaduszy choćby symbolicznie odwoływać się do tej wielkiej tradycji narodu. „Dziady” powoli stawały się martwym tekstem i odchodziły w zapomnienie.

Co to będzie, co to będzie?

Na ziemiach polskich „dziadami” nazywano także wszystkie dusze zmarłych przodków. „Dziad” był niegdyś także dawnym włóczęgą, pielgrzymem, kimś w rodzaju mistycznego żebraka i tułacza. Ludzie oczekiwali jego przebycia, bo „dziad” przynosił wieści ze świata, snuł gawędy, opowiadał cuda, grał na instrumentach, przekazywał mądrości i przestrogi. Umoralniał pieśnią o nietrwałości dóbr materialnych, za niewielką opłatą modlił się także za dusze zmarłych. Otrzymywał za to nocleg i jedzenie. Niegdyś wierzono, że ma on powiązania mistyczne i nasi przodkowie odnosili się do niego z wielkim szacunkiem.

Halloween to znak, że nie potrafiliśmy ocalić pamięci naszych przodków.

Noc Dziadów dotyczyła wyłącznie dusz zmarłych. Początek obrzędów odbywał się w całkowitym mroku, wokół



trumny. Okna w kaplicy zasłaniano tkaninami do nakrywania zwłok. Potem Guślarz zapalał garść kądzieli. Zgodnie ze starym pogańskim zwyczajem Polacy częstowali jadłem dusze zmarłych. Guślarz pytał: „Czego potrzebujesz duszyczko, żeby się dostać do nieba? Są tu pączki, ciasta, mleczko i owoce i jagódki. Dokładnie tak, jagódki, ale oczywiście chodzi o jagódki. W czasach Mickiewicza pisano także nie „cmentarz” ale „smentarz”. Rację mieli nasi dziadowie, bo na smentarzu jest przecież smętnie a nie cmętnie.

Czy podobnie jak u Mickiewicza naszym przodkom podczas tych obrzędów pokazywały się duchy? Guślarz używał kądzieli i święconej wody. Mickiewicz w swojej przedmowie do Dziadów zapewnia, że śpiewy, guśla obrzędowe i zaklinanie duchów są po większej części wiernie, a niekiedy dosłownie z gminnej poezji wzięte. Zatem coś dzieć się musiało. Gustaw pyta przecież z ironią:

**„Więc żadnych nie ma duchów?
Świat ten jest bez duszy?”**

Ulegliśmy modzie zza oceanu

Już od lat nasze dzieci w strojach z amerykańskich filmów pukają do domów sąsiadów strasząc psikusem i prosząc o cukierki. Czy dlatego, że przez lata nie potrafiliśmy zinterpretować własnych pięknych i tajemniczych tradycji obcowania z duchami naszych przodków? Jakże wartości niesie ze sobą nowe święto zza oceanu? Cytując Aniołka z „Dziadów”: „Nic nam, nic nam nie potrzeba.”?

Dlaczego nasze dzieci nie przebiegają się za Guślarza, Starca, Widmo, Kraka czy Sowę? Dlaczego zamiast „cukierek albo psikus!” nie wypalą sąsiadowi: „Kto nie doznał gorzkości ni razu ten nie zazna słodkości w niebie!” albo „A czegoż potrzeba dla duszy aby uniknąć katuszy?” Czy nie powinniśmy zadbać o to by znały wagę słów „Bo kto nie był ani razu człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże.”?

W 2009 roku zespół „Kult” nagrał rockowy utwór „Baranek”. Kazik Szaszewski śpiewa tam brawurowo o pewnej dziewczynie. Każdy pamięta refren: „na głowie ma kraśny wianek, w rękę zielony badylek, a przed nią bieży branek, a nad nią lata motylek.” Autorem tych słów jest oczywiście Adam Mickiewicz. To przecież słowa Zosi z „Dziadów”, a dokładniej jej ducha, który ostrzega, żebyśmy zważyli, że „kto nie dotknął ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie.” Nie chciała dziewczyna za męża wychodzić. Pasąc baranki tylko skakała i śpiewała wesoło. Mickiewicz pisze o niej dziewczyna pusta. Dlatego jej znudzona dusza błąka się w zaświatach. Lekkomysłna Zosia jest wartością samą w sobie, a cukierki, dyne i psikusy?

**W Noc Dziadów Guślarz pyta:
„Czy widzisz tych światel tysiące,
jakby gwiazdy spadające?”**

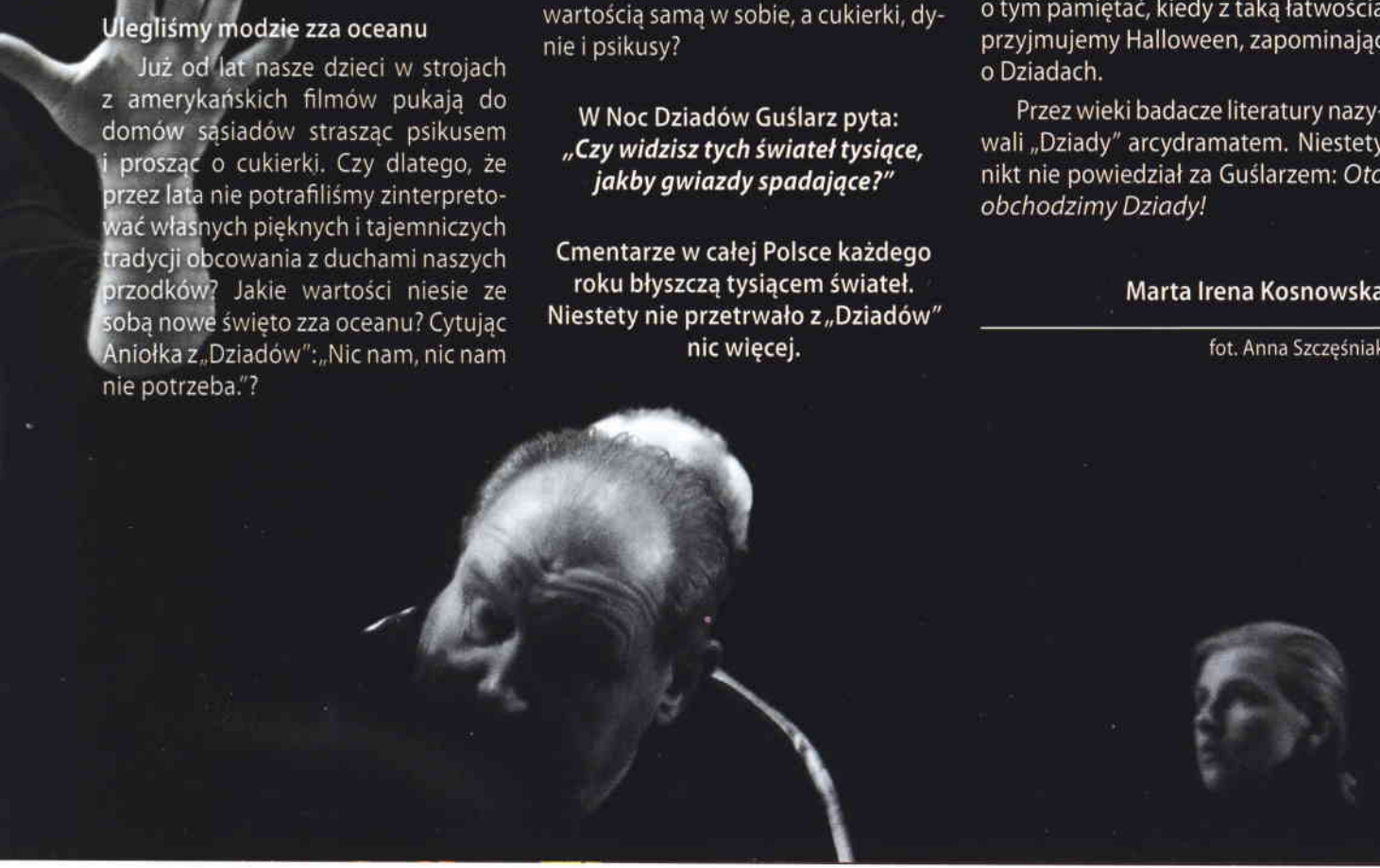
**Cmentarze w całej Polsce każdego
roku błyszczą tysiącem światel.
Niestety nie przetrwało z „Dziadów”
nic więcej.**

Marzenie Mickiewicza by zachować „Noc Dziadów” dla kolejnych pokoleń, nie spełniło się, ale gdyby nie on, w naszej narodowej pamięci, „Dziady” już by w ogóle nie istniały. Mickiewicz ze smutkiem notował że „światło duchowieństwo i właściciele usiłovali wykorzenić zwyczaj połączony z zabobonnymi praktykami, pospólstwo więc święci Dziady tajemnie w kaplicach lub w pustych domach niedaleko cmentarza”. Trudno się dziwić, że dziś już o Dziadach nie pamiętamy. A dzieje ludzkości nie raz pokazały, że tylko te narody przetrwają, które zachowują swoją tożsamość. Asyryjczycy, Babilończycy, Hunowie czy Medowie, to były wielkie narody, które przed tysiącami lat tworzyły swoje wielkie kultury i cywilizacje. Dlaczego przestały istnieć i stały się przedmiotem badań archeologów? Śmierć narodów to utrata ich pamięci o własnej kulturze, religii, języku i obyczajach. I nie jest tajemnicą, że właśnie silne żydowskie przywiązanie do tradycji, pielęgnowanie rytuałów, świąt i obyczajów religijnych pozwoliło przetrwać Żydom ponad cztery tysiące lat. My Polacy powinniśmy o tym pamiętać, kiedy z taką łatwością przyjmujemy Halloween, zapominając o Dziadach.

Przez wieki badacze literatury nazywali „Dziady” arcydramatem. Niestety nikt nie powiedział za Guślarzem: *Oto obchodzimy Dziady!*

Marta Irena Kosnowska

fot. Anna Szczeniak



Guślarz przerywa milczenie...

noc
dziadów

rozmowa z **Arkadiuszem Głogowskim**,
aktorem, reżyserem i producentem spektakli teatralnych



fot. Anna Szczęśniak

Teraz zdradzimy czytelnikom, że Guślarz na okładce „Memento” to Pan. Guślarz z Dziadów to trochę taki czarodziej, mistyk, przewodnik po świecie zmarłych, dlaczego dziś przerywa milczenie?

Przez stulecia był niemy świadkiem zanikających polskich tradycji, z trwogą przyglądał się temu z zaświatów. Kiedy dziś widzi, że po jego obrzędach nie zostało ani śladu, a i pamięć o nim samym zanikła, przychodzi by ocalić jedną z naszych największych ludowych tradycji.

Guślarz musi wiedzieć o co uboższa jest dziś Polska bez Dziadów.

Słowianie jako nieliczni potrafili w sposób niepowtarzalny, wzniosły, godny i uroczysty oddać pamięć душom zmarłych. W pieśniach zawarte były mądrości ludowe, ponadczasowe, uniwersalne prawdy i przestrogi dla żyjących. W dzisiejszym świecie potrzebujemy ich jeszcze bardziej. Wierzenia naszych przodków o drugiej stronie świata sprawiały, że ludzie jednoczyli się ze sobą i stawali się lepsi.

Wystawiając „Dziady” myślał Pan o tym, choćby w marzeniach, że wróci moda na Dziady?

To mój osobisty wkład w próbę ocalenia polskiej tradycji. Jako aktor i reżyser czuję taki obowiązek. Dawniej artysta spełniał rolę takiego posłannika najwyższych wartości. Stąd mój pomysł na spektakl.

Niegdyś był dziad prośbny, dziad śmigustny, dziady kalwaryjskie. Były to formy przepięknego żebractwa. Dziś zdaje się jest podobnie w kulturze, artysta to trochę taki dawny dziad, wszyscy traktują go z szacunkiem, chodzi po instytucjach i żebrze oferując prawdziwą sztukę dla duszy?

Dokładnie tak. Wciąż brakuje zrozumienia dla takich inicjatyw wśród urzędników i ludzi biznesu. A przecież zawsze sztuka potrzebowała mecenasów kultury i wsparcia finansowego. Halloween to dziwny festyn zupełnie daleki od polskiej kultury czczenia zmarłych. Ktoś zafundował nam to Halloween ale my nie musimy się na to godzić.

Od pokazywania dawnych celtyckich świąt, które nie mają nic wspólnego z naszą tradycją jest muzeum etnograficzne. My Polacy musimy pielęgnować tradycje naszych przodków.

I najlepiej jak mówił Guślarz „Tylko żwawo. Tylko śmiało”?

Wydaje się, że jest to ostatni moment na te działania. I dlatego mam nadzieję, że branża funeralna odpowie na moją propozycję. Widzę w tej współpracy wielki potencjał w naszym wspólnym zadaniu. Będzie to szansa na przekazanie pamięci o Działach nowym pokoleniom. Zachęcam wszystkich przedstawicieli i firmy branży pogrzebowej, którym nie obca jest historia naszego narodu, do włączenia się w działania na rzecz organizacji w swoich miastach naszego spektaklu. Nasz spektakl może odbywać się w domach kultury, ośrodkach edukacyjnych, szkołach, w plenerach i teatrach w całej Polsce. Myślę, że nasza podróż z „Dziadami” po całym kraju sprawi, że wspólnie uda nam się jeszcze ocalić dawną, zupełnie zapomnianą, jedną z najważniejszych narodowych tradycji. To jest to o czym marzył Mickiewicz.

Jako aktor w tym roku zagrał Pan już dwie role nieboszczyków w serialach „Na krawędzi” i w „Ojcu Mateuszu”. Musi być Pan w tym dobry.



Ilustracja Karolina Ber

Dla osoby żyjącej i oddychającej to nie jest komfortowa sytuacja. Kiedy zasuwali czarny worek poczułem coś czego wcześniej nie znałem. Nie wiem czy to był rodzaj obawy przed tym co i tak wszystkich nas czeka, czy po prostu bałem się, że zabraknie mi powietrza.

W każdym razie tego się nie zapomina. Zaskoczyło mnie, że propozycje przyszły jedna po drugiej. Nie wiem czy to jakiś znak. Na pewno dobry wstęp do Dziadów. Po tym doświadczeniu łatwiej mi obcować z duchami.

rozmawiała **Marta Irena Kosnowska**

Czy do balsamisty przychodzą duchy?

Podobno nie, bo on robi wszystko tak, jak zmarli by sobie tego życzyli.

Magdalena Rigamonti odsłania fizyczność i metafizykę śmierci w rozmowie z jedynym z najbardziej znanych balsamistów w kraju. Adam Ragiel właściciel Polskiego Centrum Balsamacji i Tanatokosmetologii, członek zarządu Polskiego Stowarzysze-

nia Pogrzebowego opowiada o znakach, energii, zdarzeniach niewyjaśnionych oraz o fizjologii człowieka, z którą mierzy się balsamista, przygotowując ciało do ostatniej drogi.

Dla branży lektura obowiązkowa. Książka ukaże się na rynku wydawniczym już w styczniu 2015 roku.



Rozpoznawanie niebezpieczeństwa

W przewodniku używa się terminu „zakaźne mikroorganizmy”, jednak w przepisach BHP wykorzystywane jest pojęcie „środki biologiczne”. Pod obiema tymi nazwami kryją się bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty wewnętrzne (takie jak tasieńce) niebezpieczne dla ludzkiego zdrowia. Większość z nich stwarza ryzyko zakażenia, jednak mogą one też być toksyczne czy powodować alergię.

Proces zakażenia można przedstawić jako łańcuch – złamanie któregośkolwiek ogniw w łańcuchu umożliwia ograniczenie ryzyka wystąpienia infekcji. Określając niebezpieczeństwo, należy rozpoznać połączenia między poszczególnymi ogniwami, co pomoże wybrać najodpowiedniejszy sposób przerwania łańcucha zakażenia i kontrolować ryzyko.

Źródła

Istnieją cztery główne źródła zakażenia, które należy wziąć pod uwagę przy pracy ze szczątkami ludzkimi:

- Krew i inne płyny ustrojowe (np. ślina, płyn opłucnowy);
- Odpady, takie jak odchody stałe czy mocz;
- Zainfekowane wyziewy, jakie mogą zostać uwolnione w momencie otwierania zwłok;
- Bezpośredni kontakt ze skórą.

Transmisja zakażenia

Zakażenie powstaje poprzez przeniesienie określonym sposobem mikroorganizmów ze źródła zakażenia do ciała gospodarza. Większość mikroorganizmów wykorzystuje właściwe sobie sposoby do przeniesienia zakażenia, jednak w niektórych przypadkach infekcja może zostać spowodowana na więcej niż jeden sposób.

Zakażenie może wystąpić poprzez:

- Umieszczenie zakażonych rąk lub palców (długopisów, itp.) w ustach, nosie lub oczach (bezwarynkowe zachowanie)
- Oddychanie skażonymi oparami (wyziewy) unoszącymi się w powietrzu;
- Kontakt krwi czy innego płynu ustrojowego z błoną śluzową powiek, nosa, ust;
- Kontakt uszkodzonej skóry z mikroorganizmami (lub obiektem skażonym przez mikroorganizmy);
- Uszkodzenie skóry spowodowane nakłuciem lub przecięciem jej skażonym, ostrym narzędziem (np. igłą, skalpelem).

Gospodarz

Nieuszkodzona powłoka skóry oraz błona śluzowa jamy ustnej, gardła, trzewi i dróg oddechowych służy jako bariera chroniąca organizm przed zakażeniem. Komórki tych błon oraz ich wydzieliny są pierwszą linią obrony. Jeśli jakimś mikroorganizmowi uda się ją pokonać, natrafia on na kolejną barierę – układ immunologiczny. To, czy dojdzie do infekcji, zależy od wyniku starcia mikroorganizmu z układem odpornościowym. W wyniku takiego starcia powstają zewnętrzne objawy choroby, takie jak gorączka czy wysypka.

Niektóre osoby są bardziej podatne na zakażenia od innych, przykładowo osoby o odporności obniżonej z uwagi na wcześniejsze choroby czy stosowane wcześniej leczenie. Należy sprawdzić takie dane zanim pracownicy rozpoczną pracę, aby upewnić się, czy są bezpieczni lub przydzielić mniej niebezpieczne zadania osobom o obniżonej odporności.

Niektórzy wykazują wrodzoną odporność na określone choroby, np. z racji zarażenia się daną chorobą w dzieciństwie, bądź uodpornienia się w inny sposób – również taką ewentualność należy sprawdzić przed rozpoczęciem prac.

Jeśli zdecydujesz się wprowadzić szczepienia pracowników w ramach prowadzonej przez Ciebie polityki kontrolnej, pamiętaj, że przepisy BHP zabraniają obciążać kosztami szczepień pracowników. Należy również pamiętać, że szczepienie jest tylko dodatkowym środkiem ochrony i nie może zastąpić podstawowych środków kontroli ryzyka wystąpienia zakażenia.

Jeśli potrzebujesz pomocy czy porady w kwestii szczepień, odporności pracowników bądź przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania danych prac, skontaktuj się z miejscowym wydziałem Inspekcji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy lub świadczeniodawcą opieki zdrowotnej.

OCENA RYZYKA

Należy dowiedzieć się, w jaki sposób pracownicy mogą wejść w kontakt w zakaźnymi mikroorganizmami podczas pracy. Dotyczy to zarówno kontaktu bezpośredniego ze szczątkami ludzkimi, jak i obiektami (takimi jak odzież, trumny, ziemia, pojazdy, itp.), które mogą być skażone przez mikroorganizmy pochodzące ze szczątków ludzkich.

W przypadku pracy ze szczątkami ludzkimi występuje szereg czynności mogących przynieść pracownikom ryzyko kontaktu ze źródłem zakażenia. Czynności te zostały zaprezentowane w tabeli poniżej wraz z potencjalnymi źródłami zakażenia i kwestiami, jakie należy rozważyć wykonując dane prace.

Równie ważnym, co określenie zagrożenia (np. źródła infekcji) jest rozważenie prawdopodobieństwa wystąpienia zakażenia. Należy pomyśleć:

- Jak często dana czynność jest wykonywana;
- Jak wielu pracowników narażonych jest na ryzyko zakażenia

Gdy ryzyko zostało już określone, należy zdecydować, czy istniejące środki zapobiegawcze są wystarczające, czy też należy przedsięwziąć dodatkowe kroki.

Istotne informacje:

BALSAMACJA I ZWIĄZANE Z NIĄ RYZYKO

Balsamację definiuje się jako zahamowanie rozkładu szczątków ludzkich, co niegdyś wykonywano za pomocą przypraw, obecnie zaś przy użyciu płynów do balsamowania zwłok poprzez układ krwionośny. Zabieg ten wymaga zastąpienia krwi zmarłego związkami konserwująco-dezynfekującymi (płynem do balsamowania zwłok) oraz użyciem podobnych środków w celu konserwacji jam ciała i narządów wewnętrznych. Czynność ta może być wykonywana przez Ciebie osobiście, bądź przez Twojego pracownika. Do wykonania takiego zabiegu może również zostać zatrudniony profesjonalny balsamista niezatrudniony w Twoim zakładzie.

Ponieważ proces ten wymaga bezpośredniego kontaktu ze zwłokami, krwią oraz innymi płynami ustrojowymi, jak i użycia ostrych narzędzi (oraz niebezpiecznych substancji chemicznych), wiąże się on z największym ryzykiem kontaktu z zakaźnymi mikroorganizmami w porównaniu do wszystkich innych czynności przeprowadzanych na szczątkach ludzkich.

W przypadku balsamowania zwłok ofiar wypadków lub zmarłych, których ciała zostały poddane sekcji (np. uszkodzenia kości, odłamki) ocena powinna uwzględniać ryzyko związane:

- Ze zwiększonym prawdopodobieństwem uszkodzenia ciała ostrymi narzędziami;
- Ze zwiększonym kontaktem z krwią i innymi płynami ustrojowymi;
- Z wydłużonym czasem potrzebnym na wykonanie procedur.

Nie należy balsamować ciał osób, które zmarły na dane choroby zakaźne określone w Części 1 Załącznika 1 (w kolejnym numerze MEMENTO).

Bardziej szczegółowe informacje dotyczące rodzajów mikroorganizmów i źródeł infekcji odnoszących się do pracy ze szczątkami ludzkimi przedstawiono w Części 1 Załącznika 1. Nie jest to wyczerpująca lista, jednak zawiera ona dane dotyczące najczęściej występujących w tej profesji mikroorganizmów. Dodatkowe informacje dotyczące mikroorganizmów zakaźnych ważnych przy ekshumacji zawiera Część 2. Inne mikroorganizmy również mogą stanowić zagrożenie, należy zatem zasięgnąć dalszych informacji.

Tabela 1: Czynność oraz źródła zakażenia

Czynność:	ODEBRANIE SZCZĄTKÓW
Źródło:	Płyny ustrojowe, odpady, bezpośredni kontakt ze skórą
Uwagi:	Pracownik odbierający zwłoki z kostnicy powinien zostać poinformowany o wszystkich potencjalnych zagrożeniach związanych z zakażeniem. Powinieneś otrzymać od pracowników kostnicy informacje wystarczające do tego, abyś mógł przeprowadzić własną ocenę – nawet, jeśli nie zostaniesz poinformowany o rodzaju infekcji, powinieneś dowiedzieć się o możliwych drogach przeniesienia zakażenia (więcej o informacjach, jakie powinieneś uzyskać przeczytasz w Załączniku 2). Należy również pamiętać, aby przekazać otrzymane informacje do osób niezatrudnionych, które będą mieć bezpośredni kontakt ze zwłokami (np. balsamista, krewni zmarłego). Należy zasięgnąć jak najwięcej informacji o stanie szczątków, np. od prokuratora, policji czy eksperta medycyny sądowej, w celu zapewnienia dodatkowych środków zapobiegawczych, takich jak specjalistyczny sprzęt ochronny (<i>patrz: tabela 2</i>).

Czynność:	DALSZY TRANSPORT SZCZĄTKÓW
Źródło:	Płyny ustrojowe, odpady, bezpośredni kontakt ze skórą
Uwagi:	Transportując ciało z np. kostnicy do domu pogrzebowego, lub z początkowego miejsca odbioru zwłok do kostnicy należy użyć pokrowca na zwłoki, jeśli znane jest jakiekolwiek ryzyko zakażenia. Niektóre szpitale mogą wymagać specjalistycznych pojemników(kapsułów) dla transportu wszystkich zmarłych pacjentów,. W przypadku wątpliwości należy zapytać pracowników kostnicy o powód wykorzystania pojemnika (kapsuły) na zwłoki. Jeśli ciało znajduje się w znacznym stanie rozkładu, należy użyć bezwzględnie pojemnika(kapsuły) na zwłoki
Czynność:	PRZECHOWYWANIE SZCZĄTKÓW DO CZASU POCHÓWKU/KREMACJI
Źródło:	Płyny ustrojowe, odpady, bezpośredni kontakt ze skórą
Uwagi:	Należy zminimalizować czynności wykonywane przy szczątkach, aby ograniczyć ryzyko wystąpienia zakażenia. Przechowywanie szczątków w chłodni pozwala spowolnić dalszy rozkład ciała dzięki zmniejszeniu wzrostowi obecnych w zwłokach bakterii (patrz: Istotne informacje 4). Należy jak najrzadziej przenosić szczątki z chłodni (np. wprowadzić ograniczony czas wystawiania zwłok).
Czynność:	KOSMETYKA POŚMIERTNA, MYCIE I UBRANIE ZWŁOK, OBCIĘCIE WŁOSÓW/PAZNOKCI, itp. JAK RÓWNIEŻ BALSAMOWANIE ZWŁOK
Źródło:	Płyny ustrojowe, odpady, bezpośredni kontakt ze skórą
Uwagi:	Oprócz bezpośredniego kontaktu fizycznego ze szczątkami Twoja ocena powinna również uwzględniać prawdopodobieństwo kontaktu z krwią podczas przeprowadzania prac wiążących się z nacinaniem czy kluciem skóry (co może być działaniem umyślnym, np. podczas zszywania czy balsamowania ciała, bądź nieumyślnym, np. przy obcinaniu włosów, paznokci lub goleniu (patrz również Istotne informacje 3). Niektóre czynności mogą wiązać się z koniecznością opróżnienia trzewi i pęcherza, czy zatkania otworów ciała. Czynności takie mogą wiązać się z bezpośrednim kontaktem z płynami ustrojowymi, np. mocz i fekalia, co również należy wziąć pod uwagę oceniając ryzyko wystąpienia zakażenia. Należy również rozważyć wprowadzenie dodatkowych środków zapobiegawczych zależnie od stanu zachowania szczątków, np. w przypadku zwłok, które poddane były sekcji lub znajdują się w znacznym stanie rozkładu. Przeprowadzanie prac na takich szczątkach wymaga dodatkowych środków ochronnych
Czynność:	OBOWIĄZKI TYPU CZYSZCZENIE POJAZDÓW, POMIESZCZEŃ ZAKŁADU PRACY, PRANIE, ROZPORZĄDZANIE ODPADAMI
Źródło:	Krew i płyny ustrojowe, odpady
Uwagi:	Nawet w przypadku braku bezpośredniego kontaktu ze szczątkami ludzkimi wciąż istnieje ryzyko wystąpienia zakażenia poprzez kontakt z przedmiotami skażonymi, takimi jak zabrudzone artykuły pościelowe, odzież czy ostre narzędzia czy pojazdy pogrzebowe (karawan).

Adam Ragiel



CENTRUM URN POGRZEBOWYCH

MADE IN POLAND

WWW.PAULURNY.PL

PAKIETY – PROMOCJE – OKAZJE

TEL. + 48 661 126 446

PAUL



SENNIK FUNERALNY

*czyli kiedy
przyśni ci się
trumna...*

Zobaczyć we śnie trumnę – zapowiedź długiego i szczęśliwego życia

Widzieć siebie w trumnie – pewien etap twojego życia dobiegł końca

Leżeć w trumnie – będą przeciwności losu

Ujrzeć w trumnie partnera – szczęście w małżeńskie lub związku

Widzieć w trumnie kogoś obcego – za mało słuchasz rozumu

Widzieć w trumnie kogoś z rodziny – brak powodzenia w finansach

Widzieć pustą trumnę – niepotrzebnie martwisz się o przyszłość

Kupować trumnę – uwaga na złodziei w okolicy

PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

*Zapraszamy na
nasze stoisko na
**TARGACH MEMENTO
POZNAŃ 2014***

NOWOŚĆ!!!

PŁASZCZ FLAUSZOWY



Carmen

www.carmen.lublin.pl

Listy do zarządcy cmentarza

Umowa przedłużająca termin,
przed upływem którego nie wolno użyć grobu
do ponownego pochowania.



**Marian
Kolczyński**
kolczyński@op.pl
695 403 872

Do biura cmentarza przyszedł interesant, który zaproponował zawarcie umowy przedłużającej termin, przed upływem którego nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania. Od pochówku upłynęło 15 lat. Interesant wie, że po 5-ciu latach, kiedy upłynie 20 lat będzie mógł uiścić opłatę przedłużającą bez problemu, ale nie chce czekać. Chce sprawę załatwić dziś proponując zawarcie umowy o której mowa w art.7 ust.4 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dnia 31.01.1959 r.

Ustawa rzeczywiście uznaje, że „dozwolone są

umowy, przedłużające termin, przed upływem którego nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania”. W swojej ponad 20-to letniej praktyce nigdy z tego przepisu nie korzystałem, choć dziś gdy ponownie go analizuję, to dochodzę do wniosku, że parę spraw mogło być w oparciu o niego załatwione. Przepis pozwala zawarcie umowy przedłużającej termin nie precyzując jak długie ma być przedłużenie. Przyjść należy, że chodzi tu o przedłużenie ponad pierwsze 20 lat i nie musi to być przedłużenie na kolejne 20 lat, bo to jest już określo-

ne w ust.2 art.7. Ten przepis pozwala przedłużenia inne niż 20 lat, np. 5,10, 30, czy na każdy inny termin. Oczywiście w umowie oprócz tego wydłużonego (lub skróconego) terminu należy umieścić inne związane z tym warunki jak np. proporcjonalnie wyższa (lub niższa) lub w ogóle inna umowna opłata. W umowie strony mogą zawrzeć postanowienia co do których się umówią i mogą to być umówienia dowolne.

Przepis (ust.4 art.7) nie tylko nie stawia żadnych wymogów co do określenia długości terminu przedłuża-

Szanownej Pani
Beacie Łobacz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają: Prezes, Zarząd, pracownicy Polskiego Stowarzyszenie Pogrzebowego
wraz z redakcją DF MEMENTO

jącego, ale też nie daje żadnych wytycznych co do momentu zawarcia umowy. Umowa może być zawarta po upływie pierwszych 20 lat jak i wcześniej, a nawet w momencie pochówku. Może się przecież zdarzyć tak, że strony (zarządca cmentarza i krewny zmarłego) umówią się przy pochówku (i zawrą umowę na piśmie), że okres nienaruszalności grobu będzie trwał dłużej niż 20 lat (mniej niż 20 lat nie może bo byłoby to sprzeczne z ust.1 art.7). W umowie oprócz terminu, powinna znaleźć się odpowiednia kwota opłaty i ewentualnie inne umówione postanowienia.

Przepis (ust.4 art.7) nie stawia żadnych wymogów co do formy umowy, czy ma to być umowa pisemna czy ustna. Jeżeli jednak z umowy będzie wynikała konieczność uiszczenia opłaty w określonej przez KC (kodeks cywilny) wysokości (dwa tysiące), to umowa będzie musiała być sporządzona na piśmie.

W cytowanym na wstępie przypadku, nic nie stoi na przeszkodzie, aby dziś zawrzeć umowę przedłużającą termin (ponad 20 lat) przed upływem którego nie będzie można użyć grobu do ponownego pochowania i może to być termin do-

wolny. Chcę tu jeszcze zaznaczyć, że zakaz użycia grobu do ponownego pochowania dotyczy wyłącznie zarządu cmentarza. Zarówno osoba podpisująca umowę jak i pozostałe osoby uprawnione do grobu wymienione w art.10 ust.1 pkt.1-5 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, będą mogły w każdym terminie (po upływie pierwszych 20 lat od pochówku) wnioskować o pochowaniu jakiegokolwiek osoby zmarłej i zarząd cmentarza nie będzie mógł się temu sprzeciwić. Wniosek oczywiście musi być wspólnie uzgodniony wśród krewnych decyzją.

W umowie muszą się znaleźć uregulowania w sprawie należnej oddzielnie umówionej opłaty.

Opisana tu umowa jest umową cywilnoprawną. Choć ma ona oparcie w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych, to jednak poza określonym w ustawie dozwoleń, wszystkie inne postanowienia muszą być zgodne z przepisami kodeksu cywilnego.

W pracy zarządu cmentarza w sprawach związanych z pochówkiem i z prawem do grobu występują jeszcze inne umowy cywilnoprawne jak: umowa o pochowanie, umowa o udostępnienie miejsca pod grób,

umowa o postawienie nagrobka, umowa o wymurowanie grobu, umowa o udostępnienie miejsca (niszy) w kolumbarium, czy umowa o udostępnieniu miejsca w katakumbach. Na ogół są to umowy cywilnoprawne ustne w których wzajemne prawa i obowiązki są niejasno określone. Może przynajmniej niektóre z nich powinny być pisemne, choćby po to aby jasno i bezspornie określić wzajemne prawa i obowiązki, co wyeliminowałoby wiele sytuacji spornych.

**Wszystkie te umowy
będą przedmiotem mojej
prelekcji na Targach
MEMENTO w Poznaniu.**

**Szczegóły na stronie
internetowej
Stowarzyszenia
polskiestowarzyszenie-
pogrzebowe.pl**

Wszystkich
zainteresowanych
serdecznie zapraszam.

Marian Kolczyński

Szanownemu Panu

Adamowi Sokołowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

brata Jerzego

składają: Prezes, Zarząd, pracownicy Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
wraz z redakcją DF MEMENTO

Pokora, posłuszeństwo i bezwzględne strzeżenie tajemnic; Omerta - pierwsze przykazanie sycylijskiej mafii, nakazujące milczenie. Kobiety miały inny ulubiony fragment mafijnego dekalogu: Będziesz szanował swoją żonę. Jesteś pewna, że chcesz być panią Corleone?

publicy
styka

Sycylijskie Wdowy

czyli jak mafia odmieniła życie kobiet



Na stronach „Ojca Chrzestnego”, kultowej, gangsterskiej powieści Mario Puzo, Don Corleone pyta: „Czy wiemy wszystko co trzeba nam wiedzieć?” Ta powieść nadal pozostaje głównym źródłem naszych wyobrażeń o sycylijskiej mafii. W filmie po mistrzowsku dopełnił tego obrazu Francis Ford Coppola. W takim razie, czego jeszcze nie wiemy? Nie wiemy jak naprawdę wyglądał świat kobiet mafii. Ten przedstawiony przez Mario Puzo jest banalny i powiedzmy sobie szczerze nie wiemy jak prawdziwy.

**Na wiadomość o zamachu
na ojca chrzestnego,
jego żona pyta spokojnie:
– „Strzelali do niego?” –
i gasi ogień pod patelnią, na której
właśnie smażyła paprykę.**

To najbardziej ciepły obraz kobiety na jaki Puzo się zdobył. Reszta kobiecych portretów to głupie, niegrzeszące urodą Włoszki, naiwne, poniżane, chichoczące, mające wciąż ochotę na seks, a ich jedynymi zmartwieniami jest za duża pochwa i prezenty gwiazdkowe.

Może więc to sprawka Puzo, że po latach świat mody upomniał się o wizerunek sycylijskiej wdowy? Modelki stylizowane na kobiety południa w czerni, od lat są inspiracją domu mody Dolce&Gabbana. Niedostępne, zmysłowe i tajemnicze kobiety Sycylii. Oczywiście z mężem w grobie.

Puzo był przede wszystkim reporterem i dziennikarzem. To powinno przemawiać za obiektywną prawdą. Pierwszą książkę napisał dopiero w wieku 35 lat. Miał żonę i dzieci, ale ostatnią jego powieść, już po jego śmierci, dokończyła inna towarzyszka jego życia. Pisarzem był dodatkowo. Dość powiedzieć, że dwie pierwsze swoje książki napisał w odstępie 10 lat. Nie przyniosły mu one ani oczekiwanej sławy, ani pieniędzy. Po latach Puzo postanawia wreszcie napisać coś co przyniesie mu prawdziwy sukces. Po pobycie w szpitalu i usunięciu woreczka żółciowego pisze dzieło, które ma porwać miliony. I wielki sen Puzo spełnia się. „Ojciec chrzestny” sprzedaje się na całym świecie w liczbie 25 milionów egzemplarzy!

Można się tylko domyślać, że śpieszył się na sukces i zwyczajnie nie starczyło mu czasu na wniknięcie do tak skomplikowanej materii jaką był świat tych kobiet. Mógł także nie dysponować odpowiednim materiałem. Można też podejrzewać, że był w tamtym czasie

tak dotkliwie i osobiście rozczarowany kobiecością, że nie starczyło mu już siły, by jeszcze raz pochwycić skomplikowaną i niezwykle tajemnicę kobiecej natury. A może tak zupełnie po męsku myślał, że w świecie gdzie „Corleone nigdy nie prosi o drugą uprzejmość, jeśli mu odmówiono pierwszej, bo jest na to za wrażliwy”, gdzie „nigdy nie pozwala się nikomu z poza rodziny, wiedzieć co myślisz”, gdzie „Ojciec Chrzestny ma w kieszeni tyle sędziów co pucybut monet”, nie ma miejsca na kobiece sentymenty?

Życie jest pełne nieszczęść

To słowa samego Vito Corleone. Kobiety z pewnością je rozumiały. Cena jaką płaciły za życie u boku mężów mafii była im znana. Sycylijczyk dla samej zasady, honoru czy zemsty, miał odwagę zaryzykować wszystko. Kiedy ksiądz Pino Puglisi probosz parafii w Palermo grzmiał z ambony o podwójnej moralności mafii, możliwe, że dla wielu kobiet mafii, kościoły stawały się świątynią wytchnienia. Odważny proboszcz z Palermo miał oczywiście rację. Mafia wykorzystywała Kościół do własnych interesów, finansowała święta kościelne, by podtrzymać wizerunek pobożności. Proboszcz Puglisi zapłacił za swoje słowa wymierzone w mafię. W dniu swoich urodzin, został zamordowany przed swoim domem.

Czy wśród kobiet mafii nie było kobiet inteligentnych, pięknych, wrażliwych i myślących? Zaśmieją się niektórzy na myśl, że kobiety mafiosów czytały Szekspira, zbierały kwiaty na łące i może jeszcze karmiły łabędzie bułką?

Ninetta Bagarella ma dziś 70 lat. Ukończyła literaturę w Palermo i zaraz po studiach została nauczycielką w miasteczku Corleone na Sycylii. Nosiła kolorowe sukienki i warkocze. Mówi się o niej, że zmieniła wizerunek kobiet mafii. Do historii przeszły jej słowa: „Ja

należę do mafii i jestem kobietą zakonaną. Miłość nie wybiera – jest ślepa. Ja kocham Toto Rina.” Zakochała się w nim będąc jeszcze dziewczynką. Był przyjacielem jej brata. Po latach został szefem Cosa Nostry, najpotężniejszym człowiekiem mafii, capo di tutti capi. Ze względu na swój niski wzrost (1,58cm) mówiono o nim „U Curtu” - „Krótki”. Był bezwzględny i brutalny. Zabijał polityków, sędziów, policjantów i prokuratorów. Ninetta Bagarella urodziła mu czwórkę dzieci. Jako jedna z kilku kobiet została oskarżona, a potem uniewinniona, w sprawie o zabójstwo dwóch legendarnych sędziów Fallcone i Borcellino, którzy w latach 80-tych, w tajnym pokoju budynku Wymiaru Sprawiedli-

**Na tereny pochówku zdrajców
wyznaczali ocean
albo bagna New Jersey.
Chyba, że egzekucja wymagała
formy publicznej,
wtedy pozostawiano ciało,
by ostrzec wroga
i zastraszyć zdrajców.**

wości w Palermo, wytoczyli największą wojnę mężom i synom sycylijskiej mafii.

Na autostradzie do Palermo

Sędziowie Falcone i Borcellino doprowadzili do zdemaskowania ok. 4 tysięcy bossów mafijnych Sycylii i do największego procesu w historii Włoch, gdzie na ławie oskarżonych stanęło 464 członków mafii. Akt oskarżenia zawierał 8600 stron. Zgromadzono 250 000 materiałów dowodowych. Mafię broniło 200 adwokatów. Mężów i synów Sycylii umieszczono podczas procesu w 30 klatkach, w bunkrze nowo wybudowanej sali sądowej przeznaczonej specjalnie na tę okazję.

Kariera dwóch przyjaciół Falcone i Borcellino nie mogła trwać wiecznie.

Mówiono, że Falcone cytował Szekspira „Ci którzy się boją umierają codziennie, ci którzy się nie boją umierają tylko raz.” Zginął w jednym z największych zamachów w historii Włoch. Na jego śmierć użyto 500 kg trotylu na autostradzie do Palermo. Jego przyjaciel sędzia Borcellino też nie miał szans. Zginął przed domem własnej matki, w wyniku wybuchu samochodu pułapki. Tak zakończyła się największa wojna włoskiego wymiaru sprawiedliwości z sycylijską mafią.

W cieniu tej wojny, jak każdej innej, stały jak zawsze kobiety. Nadal pozostają świadkami zbrodni i nieobliczalnej działalności swoich mężów, co skutecznie odstrasza je od nieposłuszeństwa.

W 2000 roku „La Repubblica” opublikowała wywiad z żoną poszukiwanego od niemal 40 lat capo dei capi Bernardo Provenzano, oskarżonego o nieskończoną liczbę zabójstw. Saveria zapytana o męża odpowiedziała: „Mój mąż jest prześladowany odkąd był małym chłopcem.”

Jak widać, świat kobiet mafii, nawet we włoskiej tradycji, gdzie pozycja matki w rodzinie jest silna i wyjątkowa, musiał schodzić na dalszy plan. Pieniądze i życie w luksusie z pewnością w dużej mierze rekompensowały kobietom ciągłe poczucie zagrożenia. Posłusznie odgrywały wyznaczoną im rolę. Miały być na pozór głupie i posłuszne, panie domu, ozdoby mężów. Wszystko oczywiście dla dobra rodziny. Kobiety musiały być czyste od oskarżeń, ale czy były niewinne? I czy można im odebrać miłość i cierpienie? Czy sycylijska wdowa przeżywała śmierć męża inaczej? Kobiety mafii, miały być przede wszystkim matkami, jak Sycylia, która na zawsze pozostanie tajemniczą i piękną wyspą, która w słońcu południa wychowywała swoich bezwzględnych synów.

Marta Irena Kosnowska

fot. Anna Szczęśniak

dance
macabre

Ofelia przedaw- kowala opium?

W Londynie, w Tate Gallery, znajduje się olej na płótnie z 1851 roku. Namalowany ręką Johna Everetta Millaisa przedstawia „Śmierć Ofelii”. Prawie 200 lat temu malując szekspirowską scenę z „Hamleta”, malarz kazał modelce godzinami leżeć w wannie napętnionej wodą z kwiatami. Modelką, która pozowała do obrazu była Elizabeth Siddal, która nabawiła się podczas pracy reumatyzmu. Leczyła się ponoć nalewką na opium. Ostatecznie lek przedawowała i zmarła.



Elizabeth Siddal podczas pozowania do obrazu podobno zatracala się głęboko w swojej roli. Pisała: „Rzeka wciąż płynie, korytem wśród traw. Głosy tysięcy ptaków dźwięczą nad moją głową. Przeniosą mnie w smutniejszy sen. Gdy ten smutny sen skona...”



Wystawca na targach
Memento, Poznań
28. – 30.11.2014

Karawan pogrzebowy na bazie nowego modelu Mercedes-Benz **V-Klasse**

Karawan pogrzebowy na bazie nowego modelu Mercedes-Benz **Vito**

Kompletne nowości ...!

Czy już widzieliście?



Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

Grzegorz Bartoszek • G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice
Telefon: 0665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.

FUNERAL INFO



WYDANIE WYSYŁKOWE

KATALOG
BEZPŁATNY

Szanowni Państwo,

firma „INFOMAX” od ponad 15 lat specjalizuje się w wydawaniu branżowych katalogów reklamowych. W ofercie posiadamy również katalog branży funeralnej. Wydania funeralne wysyłamy za pośrednictwem poczty tradycyjnej do ponad 4,5 tys. zakładów pogrzebowych w Polsce. W katalogach promujemy firmy, producentów branży funeralnej nie tylko z kraju, ale i spoza jego granic.

Zgodnie z naszą intencją czasopismo ma być nośnikiem niezbędnych informacji, potrzebnych do kształtowania ofert firm branży pogrzebowej. Oprócz wersji drukowanej nasz katalog funkcjonuje również w wersji on-line pod adresem www.fi.infomax.pl

Zachęcamy Państwa do zamieszczania ofert w nowym wydaniu Funeral Info nr 4, które zaplanowane jest na miesiąc CZERWIEC 2015.

Tematyka:

granity, nagrobki, rzeźby, wazony, krzyże nagrobne, tabliczki pogrzebowe, trumny, urny, trumny kremacyjne, okucia i ozdoby do trumien, komory i urządzenia chłodnicze, akcesoria funeralne, ubrania, galanteria pogrzebowa, przewóz zwłok, samochody pogrzebowe, kwiaty, wieńce, usługi prawnicze i inne.

Aby otrzymać kolejny numer naszego czasopisma wystarczy przesłać dane adresowe na e-mail: redakcja@infomax.pl wpisując w temacie "BEZPŁATNA PRENUMERATA".

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Redakcja Infomax

ul. Marii Opielińskiej, 25-604 Kielce

tel. +48 41 343 10 40, +48 41 368 38 08

e-mail: redakcja@infomax.pl www.infomax.pl

Historia BALSAMACJI



Balsamacja ciała była i jest praktykowana w wielu kulturach. Zabieg ten ma powstrzymać naturalny, powodowany przez drobnoustroje proces rozpadu tkanek, który zaczyna się w kilka godzin po śmierci.

Po balsamacji rozkład ciała zostaje wyraźnie spowolniony lub nawet zupełnie zatrzymany. Dąży się przy tym do zachowania zwłok w dobrym stanie i zabezpieczenia ich przed owadami i rozkładem. Historycy zgodnie twierdzą, że zwyczaj ten najpierw pojawił się w Egipcie.

Egipt: 70 dni w sodzie

Starożytni Egipcjanie mumifikowali zmarłych przede wszystkim z powodów religijnych. Ich wyobrażenia o życiu pozagrobowym wynikały z chęci utrzymywania po śmierci kontaktu ze światem materialnym. Wierzyli, że ciała będą im służyć wiecznie i że kiedyś ożyją. W V wieku p.n.e. grecki historyk Herodot notował: "Metalowym narzędziem wyciągano przez nozdrza mózg. Następnie czaszkę nasączano odpowiednimi substancjami. Kolejnym krokiem było usunięcie wszystkich organów wewnętrznych z wyjątkiem serca i nerek. Żeby dostać się do jamy brzusznej, trzeba było rozciąć ciało, co uważano za grzech. Chcąc jakoś rozwiązać ten problem, egipscy balsamiści zrobienie nacięcia zlecali specjalnie wyznaczonej osobie. Po wykonaniu zadania musiała ona natychmiast uciekać, ponieważ

za to przestępstwo groziły jej przekleństwa i obrzucenie kamieniami. Opróżnioną jamę brzuszną dokładnie myto. Napełniano brzuch czystą rozrartą mirrą, cynamonem i innymi wonnościami – prócz kadzidła ofiarnego – i znowu go zaszywano." Następnie ciało odwadniano, umieszczając je na 70 dni w sodzie. Potem je myto i starannie owijano płótnem. Materiał pokrywano kleistą żywicą lub jakąś gumowatą substancją. Mumię umieszczano w bogato zdobionej trumnie kształtem zbliżonej do sylwetki człowieka. W erze balsamacji Egipcjan, chemia balsamacyjna składała się głównie z soli sodowej, wina palmowego, mirry, kadzidła, cynamonu, oleju cedrowego, tłuszczu i żywicy.

Balsamowanie ludzkich zwłok było praktykowane nie tylko przez Egipcjan, lecz także przez inne starożytne ludy, np. przez Asyryjczyków, Persów czy Scytów. Pierwsze eksperymenty z balsamowaniem ciała mogły być następstwem znajdowania naturalnie zmumifikowanych ciał pogrzebanych w piasku pustynnym. W tych warunkach zwłoki nie były wystawione na działanie powietrza i wody, co

hamowało ich rozkład. Istnieje teoria, iż na pomysł balsamowania wpadli ludzie, którzy znaleźli dobrze zachowane ciała w pokładach sody, obficie występującej w Egipcie i na terenach sąsiednich.

Balsamowanie opisane jest również w Biblii i to dwukrotnie i w obu wypadkach miało miejsce w Egipcie. Kiedy umarł Jakub, jego syn Józef „nakazał swym sługom, lekarzom, żeby zabalsamowali jego ojca. Lekarze zabalsamowali więc Izraela i poświęcili mu pełnych czterdzieści dni, bo tyle zabierało im zazwyczaj balsamowanie, a Egipcjanie opłakiwali go siedemdziesiąt dni" (Rodzaju 50:2, 3). Dzięki temu zabiegowi ciało Jakuba, wiezione przez wielką, wolno sunącą karawanę złożoną z członków rodziny i dostojników egipskich, mogło odbyć czterystukilometrową podróż do miejsca pochówku w Hebronie. Sam Józef umarł w wieku 110 lat „i zabalsamowano go, i włożono do trumny w Egipcie" (Rodzaju 50:26).

Aleksander Wielki w miodzie

W innych kulturach również starano się zapobiegać rozkładowi ciała zmarłych sposobami naturalnymi. Ludność Wysp Kanaryjskich praktykowała balsamowanie podobne do tego stosowanego w starożytnym

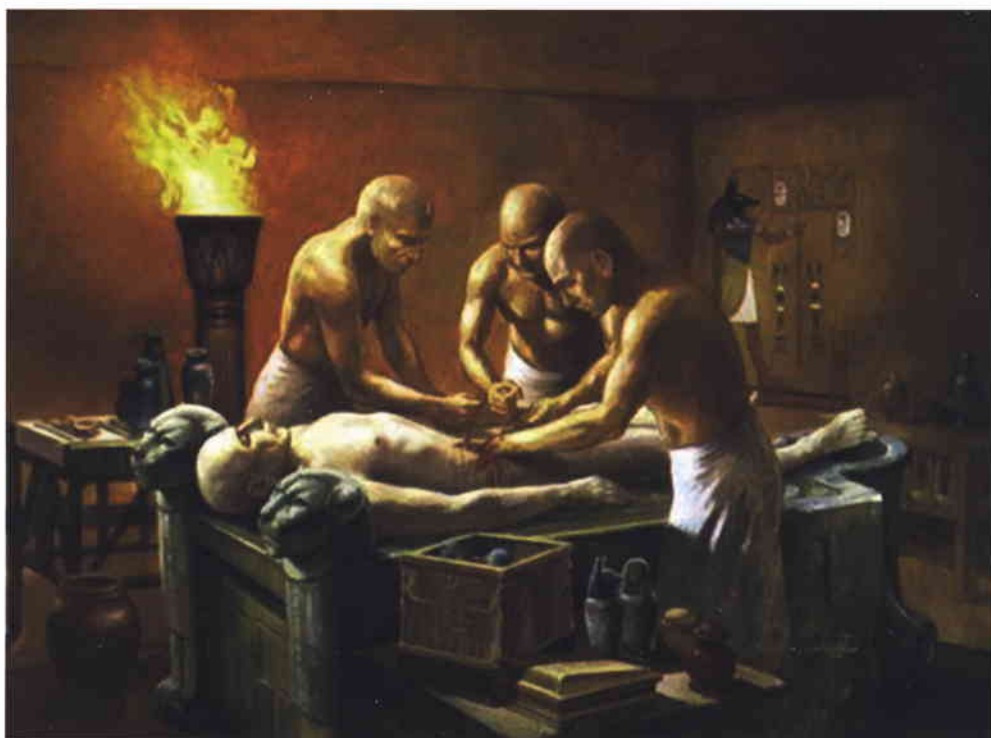


Joanna
Gwiazda
– Weczera

Egipcie. Tą samą metodykę po dziś dzień stosują plemiona indonezyjskie, malezyjskie, polinezyjskie oraz Aborygeni z Australii. Na tej samej technice konserwacji opierali się także Inkowie z Ameryki Południowej. Babilończycy, Persowie i Syryjczycy konserwowali zmarłych, umieszczając ich ciała w słoikach miodu lub wosku. Żydzi nie poddawali się balsamacji ani kremacji, gdyż uważali je za okaleczanie ciała.

Poeta rzymski Statius w swoich dziełach opisał konserwację miodem ciała Aleksandra Wielkiego. W historii Anglii można znaleźć wzmiankę o balsamowaniu mirrą i aromatycznymi ziołami ciała Henryka I.

Pierwsze balsamowanie tętnicze bez wycinania części narządów wewnętrznych zostało przeprowadzone w Amsterdamie o. 1670r. przez Fredericka Ruyscha. Natomiast William i John Hunter, byli pierwszymi, którzy przeprowadzili balsamowanie tętnicze z użyciem alkoholu etylowego i terpentyny. Alexandrowi Butlerov i Wilhelmo- wi von Hofmann (1868 r.) przypisuje się odkrycie formaldehydu, ale dopiero na



początku XX wieku zaczęto wykorzystywać go do balsamowania. Dr Thomas Holmes jest powszechnie uważany za ojca współczesnej balsamacji. Przeprowadzał on zabiegi przy użyciu chemicznych środków konserwujących tkanki.

Zasłynął podczas wojny secesyjnej, gdzie jako kapitan Wojskowego Korpusu Medycznego balsamował zwłoki oficerów, którzy zginęli podczas bitwy.

R
E
K
L
A
M



Windy pogrzebowe firm Frigid Fluid oraz Junkin Safety zostały wykonane z materiałów o wysokiej jakości i zaprojektowane tak, aby zapewnić bezawaryjną i wieloletnią pracę. Nie posiadają silników i akumulatorów a jedynie mechanizmy odśrodkowe oraz przekładnie



Sam's Supplies Sp. z o. o.

Cierlicka 11, 02-495 Warszawa
tel (22) 667 7163, kom. 602 551 444
officesamsupplies@gmail.com
www.sams-supplies.com

Nie

kultura

Co gra
w duszy
polskiego
rocka?

brażaj

Był początek lat 80-tych. PERFECT na fali, grał dwa, trzy koncerty dziennie. „Autobiografia” nie schodziła ze szczytu radiowej listy przebojów. Wtedy nadeszła szokująca decyzja o rozwiązaniu zespołu. Pozostaje niejasna do dzisiaj, chociaż od tego czasu mija już ponad 30 lat.

O koncertach PERFECTU mówiło się wtedy „dwie godziny wolności”. Żyła nimi cała Polska. Pałowana publiczność zmieniała teksty i śpiewała na całe gardła „Chcemy bić ZOMO!” albo „Nie bój się tego Jaruzela”. „Władzy było to na rękę, bo młodzież mogła się wyszumieć i mieli wszystkich na oku.”

**U szczytu popularności, o śmierci PERFECTU
zdecydował założyciel zespołu Zbigniew Hołdys.**

10 lat bez PERFECTU

Mówiło się wtedy, że Hołdys „zrobił to dla szpanu i rozgłosu”. On sam przyczynę swojej decyzji tłumaczył „wypaleniem”... „Markowski pije, Szkudelski gra nierówno, Urny nie zna gitarowych funkcji”. Muzycy pamiętają co innego; „żelazną dyscyplinę, całkowite podporządkowanie dyktatorowi lidera”, „Hołdys nie tolerował sprzeciwu.” Podobno nie bez

znaczenia był fakt, że „Markowski stawał się popularniejszy niż Hołdysowi wydawało się, że może być.” Także wielki tekściarz Perfectu Bogdan Olewicz miał podejrzenia, że „Zbyszchowi zależało wtedy na tym, aby cały ten blichtr uwielbienia, popularności, blask sławy zawłaszczyć dla siebie.”

Czy Hołdys był do tego stopnia pochłonięty własnym ego? Liczne komentarze muzyków na to wskazują. „Chciał być bardziej oryginalny od Stinga”. Pytania o inspirację „The Police” kwitował twierdzeniem, że PERFECT był pierwszy. Dlaczego nie miał rozwiązać PERFECTU skoro go stworzył?

PERFECT powrócił do gry po 10 latach, już bez Hołdysa. Grzegorz Markowski po męsku podsumował sprawę:

„Zbyszek kończąc zespół „Perfect” zachował się jak Kim Basinger, która powiedziała, że kiedy całowała się z Mickey Rourke’em w „Dziewięć i pół tygodnia”, to on śmierdział wódką i czosnkiem.”

Trudno nie zadać jednak dziś pytania, co znaczyła ta śmierć dla historii polskiego rocka? Późniejsze usiłowania Hołdysa by stworzyć nowy zespół na miarę PERFECTU nigdy nie powiodły się. MVNH (Morawski, Vaglewski, Nowicki,

Hołdys) miał stać się zespołem światowego formatu, podobnie miało być z rockową kapelą Plugawy Anonim. Czy ktoś dziś o nich pamięta? W naszej wielkiej społecznej pamięci żyje PERFECT!

Nigdy dość tego co ma trwać

A jednak, od kilku lat w mediach spekulowano o dniu, w którym Grzegorz Markowski zdecyduje, „żeby ze sceny zejść niepokonanym”. Jego 60. urodziny przynosiły kolejne doniesienia prasy o planowanym zakończeniu działalności zespołu. Legendarni muzycy zamiast się obrazić, nagrali nową płytę pt. „Da Da Dam”. W nowoczesnym brzmieniu, utrzymana w największych tradycjach rasowego rocka, płyta zamieszkała w głowach nowego pokolenia, a tym, którzy wychowali się na PERFECTIE, zakręciła łzy w oczach.

Na nowej płycie PERFECTU nie mogło zabraknąć rockowych ballad ze śmiercią w roli głównej...

„Wszystko ma swój czas i przychodzi kres na kres. Gdybym kiedyś odszedł stąd nie obrażaj się na śmierć.” To fragment pierwszej ballady z nowej płyty, ze słowami wielkiego tekściarza Jacka Cygana. Także inny znakomity i zacny artysta Bogdan Loeb (w tym roku skończył 82 lata) napisał dla Grzegorza Markowskiego refleksyjny tekst, w którym rozlicza się z życiem: „Czy przyzywa mnie wielki rachmistrz co czyni zliczył dobre, złe? Czy też jeszcze on nadal płynąć ma w żyłach mych strumyczkiem krwi? Czy dopełnił się, czy już nadszedł czas, do mych czy do Twoich drzwi?”. Do tych słów, muzykę skomponował sam Grzegorz Markowski. Są to dwa najpiękniejsze i najbardziej wzruszające utwory na tej płycie. Nikt nie zaklina

śmierci i nie śpiewa o krótkim życiu tak, jak nasz wielki guru rocka.

Legendarni muzycy podeszli też do śmierci z dystansem i humorem. Zrobili sobie sesję zdjęciową w czarnych, pogrzebowych garniturach. Szkoda, że nie poszli krok dalej i nie sfotografowali się w trumnach. Nic straconego. Nasza branża funeralna na pewno pomoże w zrealizowaniu kolejnej sesji do następnej płyty. Tymczasem śpiewamy za PERFECTEM „nie chcemy myśleć, że cel makijażu dusze skrywać nie twarze”, „plastiku wciąż za mało, magii jeszcze ciut zostało.” I o tę magię właśnie chodzi. Chociaż to już inny smak wolności, czy dziś nie pragniemy jej równie mocno?

Marta Irena Kosnowska

Wszystkie cytaty pochodzą z książki „Perfect. Wszystkie pilne sprawy” autorstwa Konrada Wojciechowskiego, wydawnictwo In Rock, Poznań 2010.

się na śmierć



fot. Hubert Komerski



**20%
UPUSTU**

BAUTEX

tel.: (22) 676 96 60, tel. kom.: 603 363 987, 603 653 987

03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65

www.bautex.pl

Firma BAUTEX wykonuje zabudowy specjalistyczne typu karawan od 15 lat. Jesteśmy partnerem biznesowym marki Volkswagen na terenie Polski, po naszej zabudowie pojazdy nie tracą gwarancji. Wykonując w naszej firmie zabudowę funeralną nasi klienci otrzymują upust 20% na nowe samochody VW T5 u każdego autoryzowanego przedstawiciela marki Volkswagen w Polsce. Oferta dotyczy samochodów w wersji Furgon i w wersji „podwójnej kabiny”. Na bazie VW T5 Furgon wykonujemy zabudowy 2, 3, 4 lub 5 osobowe w wersjach na 1, 2, lub 3 trumny. Zabudowa na bazie VW T5 „podwójna kabina” jest 5 lub 6 osobowa z możliwością przewożenia 1, 2, 3 lub 4 trumien.



VW T5 „podwójna kabina” 6-cio osobowy



VW T5 Furgon 3 osobowy

Największa baza cmentarzy w Polsce.

Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.

*Już dziś zareklamuj się na najpopularniejszym i najczęściej odwiedzanym portalu funeralnym! Podpisz umowę na pół roku, za pierwszy miesiąc reklamy zapłacisz **tylko 1 zł!***

Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI





MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

*Zapraszamy na nasze stoisko
na Targach MEMENTO
w Poznaniu*

28-30 listopada 2014

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE W NIE NAJLEPSZYCH CZASACH



FIAT SCUDO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 63 000 ZŁ

- SILNIKI EURO 5 O MOCY OD 90 KM DO 163 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – OD 2 DO 5 MIEJSC SIEDZĄCYCH
- KOLORY: SREBRNY, SZARY, GRAFITOWY, ŻŁOTY ORAZ CZARNY

MÓWIMY O KONKRETACH

LEASING JUŻ OD 929 ZŁ · WPŁATA WŁASNA TYLKO 20%



www.fiatprofessional.pl

Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Podana cena netto dotyczy wersji Scudo 1.6 Multijet 90 KM (272,4L6.0) Furgon z zabudową firmy Bautex. Podana kwota 929 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla ww. wersji. Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,32%. Klient ma możliwość przesunięcia spłaty jednej raty leasingowej w roku na koniec okresu leasingowania – bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Oferta specjalna skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Fiat Scudo Furgon: emisja CO₂: od 179 do 186 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,8 do 7,1 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiatprofessional.pl